

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Poznań, wtorek 28 sierpnia 1984

Cena 5 zł

Nr 203 (12 282) ▲ Wyd. 2

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

GŁOS
Informacja

ZE
STANISŁAWEM JUSKOWIAKIEM
DYREKTOREM OKRĘGOWEJ
DYREKCJI „CPN”
W POZNANIU

NIEUCZCIWI ZA BURTA

— Zapanowa-
ło dość pow-
szeczne prze-
konanie, że
obecny system
racjonowania
benzyny jest
„dość szczelny”.
Pana wrażenia
na ten temat...



— O wiek-
szej sprawności tej metody
reglamentacji dobitnie świad-
czą liczby. Sprzedaż etyliny w
pierwszym półroczu obecne-
go roku zmalała o 12,5 proc-
ent w porównaniu z analogi-
cznym okresem roku 1983.
Oczywiście spowodowało ten
fakt po części obniżenie wiel-
kości przydziałów, ale twier-
dzić, iż reszta owych 12,5 proc-
ent, to właśnie paliwo, które
gdzieś przeciekało nam poza
systemem.

— Mówi się o reglamentacji,
ale w praktyce, oznacza to
istnienie co najmniej kilku do-
kumentów upoważniających
do zakupu paliwa...

— System reglamentacji
ny jest skomplikowany, co o-
czywiście pociąga za sobą ist-
nienie sporej liczby dokumen-
tów uprawniających do zaku-
pu benzyny. Głównych jest
siedem. Karty benzynowe, bi-
lety paliwowe na benzynę, u-
poważnienia i zezwolenia spe-
cjalne wydawane przez GIG
bony benzynowe „Orbisu”, ta-
lony wartościowe benzynowe
„Orbisu”, kwity Centrali Ek-
sportowo-Importowej „Ciech”
rewersy na zużycie własne.
Dziela się jeszcze na różne ty-
py, także w zależności od o-
rjemności skokowej silnika.

— Racjonowanie benzyny
w systemie kartkowym, nie
ułatwiło pracy przedsiębior-
stw?

— Obecna sytuacja stwa-
rza ogrom dodatkowej pracy
papierkowej. W samym
tylko dziale rozliczeń stacji
benzynowych braliśmy zmu-
szeni zwiększyć zatrudnienie
pracowników o jedną trzecią.
Wpływa to na finalny rachun-
ek ekonomiczny „CPN”-u.
Wspomniany dział dokonuje
codziennych rozliczeń ilości
wych, wartościowych i upraw-
niających, napływających z
każdej stacji benzynowej w
naszym okręgu, który obejmu-
je województwo kaliskie, ko-
niańskie, leszczyńskie i poznań-
skie. Na ich terenie funkcyj-
nuje 118 stacji (w kraju było
ich 1312 w 1983 roku) pro-
wadzonych przez 464 agen-
tów. W samym Poznaniu po-
siadamy 22 stacje.

— Tak więc i agentom przy-
było pracy, związanej z regu-
lamentacją...

— Niewątpliwie, tym bardzie-
j, że ich liczba nie wzrosła, bo
wiem, zarobki zależne są od
tak zwanej prowizji, która
powiększa się w miarę przy-
rostu sprzedaży produktów
naftowych, akcesoriów samo-
chodowych, skupu przepracó-

Dokończenie na str. 2

W Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących przekonsultowano Centralny Plan Roczny '85

INFORMACJA WŁASNA

Pozyskanie rąk do pracy, za-
sady eksportu polskiej myśli
technicznej i wiedzy fachowej
szczególnie do krajów zachod-
nych — oto niektóre sprawy
które omawiano podczas kon-
sultacji Centralnego Planu
Rocznego 1985 w Poznańskiej
Fabryce Łożysk Toczących. Ze-
branie poprzedzone zostało
wieloma spotkaniami i dysku-
sjami w zakładowych organi-
zacjach społecznych, zawodo-
wych oraz wśród aktywu partyj-
nego i młodzieżowego. W
czasie dyskusji załoga wyrazi-
ła swe zadowolenie z możliwo-
ści zaopiniowania zamierzeń
rządu na rok przyszły, łącznie

ze znalezieniem w nich miej-
sca dla siebie. Wyrażono rów-
nież opinie, że słusznym jest
dyskusowanie założeń perspek-
tywicznych, właśnie z takim
wypreżeniem a nie na ostat-
nią chwilę, co utwierdza w
przekonaniu o poważnym trak-
towaniu przez rząd odbywają-
cych się konsultacji.

W PFŁT zgłaszane uwagi
dotyczyły nierównomiernego
rozłożenia akcentów w plano-
wanym przyroście zatrudnie-
nia w 1985 roku. Duża jego
część powinna zostać skiero-
wana do przemysłu, który za-
czyna odczuwać brak rąk do
pracy. Powiększenie liczby o-
sób w sferze niematerialnej
może opóźnić dynamikę wycho-

dzenia z kryzysu, a tym sa-
mym osiąganie poprawy wskaź-
ników ekonomicznych. Sygna-
lowano konieczność zwiększe-
nia wydajności pracy w oświa-
cie, służbie zdrowia i gospo-
darce komunalnej przez kon-
kretyzację i intensyfikację sta-
wianych zadań przed tymi
sferami życia zadań.

Pracownicy zwrócili również
uwagę na ciekawy problem
dotyczący prac wykonywanych
przez naszych specjalistów w
ramach kontraktów zagranicz-
nych. Postawiono pytanie —
czy nie warto dokonać bilan-
su dochodów i strat związa-
nych z tym zjawiskiem. Z od-

Dokończenie na str. 2

Rozkaz ministra obrony CSRS

40 rocznica słowackiego Powstania Narodowego

(PAP) Słowackie Powstanie
Narodowe utrwaliło się w
świadomości narodu czecho-
słowackiego jako wydarzenie,
które z punktu widzenia cha-
rakteru narodowego, celów re-
wolucyjnych i efektów jest je-
dną z najważniejszych kartek
najnowszej historii CSRS i je-
dną z najsławniejszych akcji euro-
pejskiego ruchu antyfaszy-
stowskiego — głosi rozkaz mi-

nistra obrony narodowej
CSRS, generała armii Marti-
na Džura, wydany z okazji 40
rocznicy powstania.

Słowackie Powstanie Naro-
dowe było nierozdzielnie
związane z antyfaszystowską
walką Związku Radzieckiego,
który od samego początku ud-
zielał mu pełnego poparcia i
pomocy politycznej, material-
nej oraz wojskowej.

Artykuł w dzienniku „Prawda”

Waszyngton zajmuje stanowisko wrogie interesom narodów

(PAP) Waszyngton zajmu-
je niekonstruktynne, wrogie
interesom narodów stanowisko
wobec głównych problemów
wójny i pokoju, które
wymagają odpowiedzialnego
dialogu obu stron — pisze w
poniedziałkowej „Prawdzie”
Jurij Kotow. Nie są w stanie
tego ukryć żadne górnolotne
odsłuszczenia. Jeszcze raz u-
jawniło się to wyraźnie w
związku z reakcją Białego
Domu na radziecką propozy-
cję przystąpienia do rokowań

w sprawie niedopuszczenia do
militaryzacji przestrzeni kos-
micznej i ustanowienia wraz
z ich rozpoczęciem morato-
rium na próby i rozmieszcza-
nie broni kosmicznej.

Publicznie mówić o zainte-
resowaniu rokowaniami, a w
rzeczywistości sabotować roz-
brojenie i rokowania o nim
— na tym koniku zamierzała
sobie poharcewać reaganow-
ska administracja. Tylko, że
daleko na nim nie zajędzie —
konkluduje J. Kotow.

Brytyjczycy uważają, że bez IRA nie rozwiąże się problemu Ulsteru

(PAP) Jak wynika z rezul-
tatów ankiety przeprowadzo-
nej przez niezależną sieć tele-
wizji brytyjskiej ITV, połowa
Brytyjczyków uważa, że każ-
da próba zmierzająca do roz-
wiązania problemu irlandzkie-
go powinna uwzględniać ist-
nienie nielegalnej obecnie
Irlandzkiej Armii Republikań-
skiej (IRA), 43 procent an-
kietowanych wyraziło też po-
gląd, że rząd powinien prze-
prowadzić bezpośrednie rozmowy
z partią Sinn Féin, stanio-
wiącą polityczne ramie IRA.
Ponadto aż 61 procent
zapytanych odpowiedziało, że
rząd Republiki Irlandzkiej po-
winien mieć swój głos w kwe-

stach jakichkolwiek zmian
konstytucyjnych dotyczących
Irlandii Północnej.

W ankiecie uczestniczyło po-
nad 1.000 osób z Wielkiej Bry-
tanii, Irlandii Północnej i Re-
publiki Irlandzkiej, tak aby
można było porównać stano-
wiska zajmowane przez opi-
nie publiczną w tych trzech
jednostkach politycznych.

Londoniński dziennik „The
Guardian” pisał w poniedział-
ek, że rezultaty ostatniej an-
kiety sugerują, iż nastawie-
nie brytyjskiej opinii publi-
cznej zmienia się na korzyść
bardziej elastycznego podej-
ścia do problemu Ulsteru.

Żniwa-84

W magazynach coraz ciśniej



Jednocześnie z koszeniem zbóż trwa zbiór lnu. Jest w tym ro-
ku dorodny, nie zachwaszczony, można by zatem ułatwić pra-
cę przy pomocy wyrwywaczek do lnu. Niestety, stale ich braku-
je. Na zdjęciu: zbiór lnu w Kołlinie (Kaliskie).

Fot. „Głos” — R. Królak

INFORMACJA WŁASNA

Z każdym pogodnym dniem
zwiększa się liczba gospo-
darstw, wsi, gmin, które za-
kończyły już żniwa. A pogo-
da ostatnio się ustabilizowała,
choć gdzieniedzie trafił
się w minioną sobotę i nie-
dzielę przelotny deszczyk. Nie
miał on jednak żadnego wpły-
wu na tempo prac. W okoli-
cach Pleszewa spotkaliśmy w
sobotę kombajny na polach,
pracujące przy zapalonych
światłach. Aby tylko jak naj-
dalej popchnąć pracę. W ostat-
nich dniach skoszono w Wiel-
kopolsce wiele tysięcy hekta-
rów zbóż, wiele też tysięcy
ton zboża znalazło się w ma-
gazynach. W Poznańskim —
skoszono je na ponad 90 pro-
centach arealu, a całkowicie
zakończyła żniwa ponad po-
łowa przedsiębiorstw PGR. W
Konińskim procent po-
wierzchni s. żniwa szacuje
się na 88 procent, a po żni-
wach są tam Kombinaty PGR
Kołaczewo, przedsiębiorstwa
PGR Brudzyń, Maliniec oraz
Stadnina Koni Miechowica.
40 kombajnów pegeerowskich
pospieszyło wczoraj z pomo-
cą gospodarstwom indywidual-
nym. Duży postęp w kosze-
niu widoczny jest na polach

województwa pilskiego — ok.
80 procent arealu.

Coraz więcej zboża plynie
do magazynów GS i PZZ. Ze
wszystkich pięciu województw
w Wielkopolsce najwięcej sku-
piło go dotychczas Poznań-
skie, mające zresztą najwyż-
szy plan. Na 190 000 ton w ma-
gazynach znalazło się do wczor-
aj 146 700 ton. W Koniń-
skim wykonano do tego dnia
58 procent planu, w Kaliskim
na 128 000 ton skupiono 73 000,
w Leszczyńskim na 85 000
ton — 69 000. Wszystko wska-
zuje na to, że tegoroczny skup
zboża będzie znacznie prze-
kroczony. To korzystne dla
państwa zjawisko, na razie
sprawia trochę kłopotu, ponie-
waż brakuje powierzchni ma-
gazynej. Część zajęta jest
jeszcze ziarnem rzepakowym,
którego nie odbierają rytmicz-
nie zakłady przemysłu tłus-
zczowego. Jak nas poinformo-
wał dyrektor leszczyńskie-
go oddziału PZZ w Lesznie,
Józef Orłowski zarówno ma-
gazyń GS jak i PZZ są zasy-
pane zbożem, wykorzystuje
się zatem pomieszczenia za-
stępce. Będzie można jeszcze
uzyskać dodatkową powierz-
chnię na 15 000 ton. Sukcesywnie
nie też ubywać będzie rzepa-
ku, którego miejsce zajmie
zboże. (zd)

Działalność związków zawodowych ★ Przebieg żniw

★ Przygotowania do zimy ★ Doskonalenie pracy w administracji

Obradował Konwent Wojewodów

(PAP) 27 bm. obradował w
Ministerstwie Administracji i
Gospodarki. Przewodniczył
Konwent Wojewodów. Jest to
pracujący pod przewodnic-
twem wojewody katowickie-
go, gen. dyw. pil. Romana Pa-
szkowskiego zespół kilkunastu
województw z różnych regio-
nów kraju będący organem
doradczym prezesa Rady Mi-
nistrów.

Konwent zapoznał się z za-
daniami i rolą oraz praktycz-
ną działalnością związków za-
wodowych i rad pracow-
niczych działających w organach
podległych resortowi admini-

stracji i gospodarki przestrzen-
nej. Uczestniczący w spotka-
niu wojewodowie poinformo-
wali o przebiegu żniw i zwi-
ązanych z tym problemach, a
także omówili przygotowania
do zbliżającej się zimy. Prze-
dyskutowano także najważniej-
sze problemy i zadania zwi-
ązane z doskonaleniem kadr
urzędów terenowych organów
administracji państwowej oraz
realizacją programu szkoleń
w roku 1984—85.

W pracach konwentu uczest-
niczył minister administracji
i gospodarki przestrzennej,
gen. dyw. Włodzisław Oliwa.

Antypolski paszkwil

Jest rzeczą oczywistą, że
po większości tytułów
prasowych Stanów Zjednoczo-
nych, Polacy nie mogą się spo-
dziwać niczego dobrego. To
co jednak napisał Ian Gilbert
w „Washington Times” prze-
chodzi wszelkie wyobrażenia.

Autor twierdzi, że winnymi
zagłady Getta Warszawskiego
byli pospółci hitlerowcy i Po-
lacy, przy czym I. Gilbert ra-
czej oszczędza Niemców, całą
zapiekłą nienawiść przelewa-
jąc na Polaków. Dowodem rze-
komej nienawiści Polaków wo-
bec Żydów ma być fakt, że
wyłącznie na terenie naszego
kraju powstały obozy koncen-
tracyjne. W tym przypadku I.
Gilbert popisuje się niezna-
mością nie tylko historii ale i
geografii.

Paszkwil, oszczerstwo... brak
stów. Nie jest to niewiedza,
lecz celowe, zrzućanie winy na
tych, którzy jako jedyny na-
ród na świecie zrobili wszy-
stko, aby pomóc ekstermino-

OD GŁOSY

we Francji temat tabu, i jak
widać nawet inni niechętnie
o tym piszą.

Pan I. Gilbert celowo wypa-
cza historię. Nie dochodzący
w jakim celu, jest to aż na-
zbyt przejrzyste. Kiedy jednak
padły kalumnie trzeba prze-
ciwstawić im fakty.

Obywatele Stanów Zjedno-
czonych być może i nie wie-
dzą, że Polska była krajem,
w którym w czasie okupacji
hitlerowskiej do ludzi strzela-
ło się jak do psów. Winni
zbrodni nie ponosili kary. Do
dzisiaj sądy w RFN morder-

ców Polaków i właśnie Ży-
dów nie uważają za winnych,
nie wymierzając kar.

W obozach koncentracyj-
nych, w komorach gazowych
ginęli zarówno Żydzi jak i Po-
lacy, a także obywatele
innych narodowości. Narzu-
cone w czasie okupacji w Pol-
sce prawo groziło za pomoc
Żydom, a nawet za podejrzenie
pomocy, wyłącznie karą śmier-
ci. Mimo to tysiące Polaków
oddato swoje życie, aby uratować
nie Żyda, ale człowieka.

I. Gilbert nie chce o tym
pamiętać. Zdecydowany odpór
na łamach amerykańskiego
dziennika dał mu Marek Ra-
czyński, syn oficera AK, któ-
rego ojciec został stracony
przez Niemców, właśnie za po-
moc Żydom.

Racje i fakty nie przekonują
tych, którzy za wszelką ce-
nę starają się zdyskredytować
Polskę. Jestem ciekaw jak
przyjmą to ci, którzy zwykli
bezkrytycznie podchodzić do
wszystkiego, co pochodzi z
tamtej strony Atlantyku.

KAZIMIERZ BRZEZICKI

Porozumienia społeczne dotyczące rynku obowiązywały i obowiązują

Coraz większe dostawy stabilizują sytuację

(PAP) Jednym z istotnych elementów porozumień gdańskich i szczecińskich było zapewnienie poprawy zaopatrzenia rynku. Akcentowano wówczas głównie sprawę mięsa i jego przetworów postuluje opracowanie koncepcji wprowadzenia systemu kartkowego, przy równoczesnym ograniczeniu do minimum eksportu mięsa i dodatkowym tego importem.

Ustalania miały również szerszy kontekst. Chodziło o zrównoważenie podaży i popytu, zmniejszenie uciążliwości zakupów, sprawiedliwy podział deficytowych towarów. Wszyscy jednak zdawali sobie sprawę, że zrealizowanie tych celów zależy przede wszystkim od wielkości produkcji, a tym samym do staw. Pierwszy okres po zawarciu porozumień był dla rynku szczególnie trudny. Zmniejszała się katastrofalnie produkcja przemysłowa, co było efektem pogłębiającego się chaosu i anarchy — fałszywych wyniszczeniach strajków. Nie było także wówczas warunków do intensyfikacji rolnictwa. Wypełnienie zobowiązań placowych, pod presją coraz to nowych zadań w tym względzie wywoływało wypływ pieniądza bez pokrycia, co nie sprzyjało zrównoważeniu rynku.

W roku 1983 ilościowy wzrost dostaw towarów na rynek wyniósł 7 procent. Na stał się on mimo nadal bardzo trudnych warunków, w jakich działał przemysł, braku wielu surowców i materiałów, zachodnich restrykcji, które ograniczały import i de facto eliminowały możliwość jakichkolwiek kredytowych zakupów. W takiej samej skali: wzrost dostaw na rynek miał miejsce w I półroczu bieżącego roku.

Stożniwość ze sklepów zniknęła koleją po najbardziej niezbędne artykuły codziennej potrzeby, zwłaszcza żywnościowe. Gdy tylko stało się to mo

żliwe, zaczęto odstępować od bardzo rozszerzonej w 1982 roku reglamentacji. W 1983 w wolnej, bezkartkowej sprzedaży znalazły się mydła, proszki do prania, papierosy, cukierki, mleko pełnotłuste i w proszku, a także olej jadalny. Podjęto też próbę okresowego zniesienia reglamentacji masła, w okresie jego większej podaży. Konieczność przywrócenia kartek spowodowała jednak niezaдовоłenie społeczne i zarzut przedwczesnego odstąpienia od reglamentacji masła. Reglamentacja obejmuje nadal przetwory zbożowe, cukier, smalec, tłuszcze roślinne (poza olejem) i wyroby czekoladowe.

Praktyka pokazuje bowiem, iż odstępowanie od kartek może być celowe jest wyłącznie przy gwarancji pełnego pokrycia potrzeb i dostatecznych zapasach. Są symptomy, iż zbliżamy się do osiągnięcia tego stanu, jeżeli chodzi o niektóre objęte jeszcze kartkami wyroby. Decyzje muszą być jednak podejmowane z dużą rozwagą i ostrożnością. Pośrednią metodą stanowi zwiększanie norm, tak jak miało to miejsce w odniesieniu do cukru, kiedy to w br. zwiększono przydział o 3,5 kg w skali roku oraz masła, którego począwszy od kwietnia, otrzymujemy na kartki 1 kostkę miesięcznie więcej.

Nadal poważne trudności występują na rynku mięsny. Nie udało się jeszcze zahamować spadku produkcji. Rynek mocno odczuwa przede wszystkim obniżenie dostaw drobiu. Ponośmy tu wszystkie konsekwencje restrykcji wobec Polski podjętych przez Stany Zjednoczone, które zatrzymały dostawy pasz dla drobiu i przez pewien czas wyeliminowały praktycznie możliwość wykorzystywania rozbudowanej sieci ferm drobiowych. Ogromnym wysiłkiem państwa utrzymywany jest import mięsa, który w bieżącym roku — w związku z niskim poziomem hodowli i skupu —

postanowiono zwiększyć do 125 tys. ton. Podkreślić trzeba jednak, iż nastąpiło uporządkowanie systemu reglamentacji mięsa i znacznie zmniejszyły się trudności z kartkowymi zakupami.

Wobec tej sytuacji zadbane szczególnie o większą podaż w nośnikach białka. W latach 1983—84 poprawił się wyraźnie poziom zaopatrzenia w artykuły mleczarskie, ryby i jajka.

Na obecny stan rynku rzutują jednak nadal trudności płatnicze. Dotyczy to nie tylko mięsa, ale również innych artykułów importowanych, zwłaszcza owoców cytrusowych, bakalii, pieprzu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ostatnie lata ustabilizowały — najważniejszy ze społecznego punktu widzenia — rynek żywnościowy.

Również grupa przemysłowych artykułów pierwszej potrzeby jest dziś na rynku znacznie łatwiej dostępna niż przed dwoma — trzema laty. Bardzo zauważalna poprawa nastąpiła w sferze środków czystości. Podjęto specjalne środki w postaci programów operacyjnych i zamówień rządowych, aby zwiększyć dostawy towarów, których deficyt rzutuje na codzienne życie mieszkańców.

W roku 1984, w porównaniu z rokiem ubiegłym, przewiduje się wzrost dostaw obuwia gumowego i tekstylnego-gumowego o 30 procent, mebli o 16 procent, okryć z tkanin o ok. 9 procent, odbiorników radiowych o 30 procent i telewizyjnych o 23 procent. Również Centralny Plan Roczny na 1985 rok przewiduje dalszy wzrost dostaw na rynek artykułów przemysłowych o ok. 6 procent co przy utrzymaniu dyscypliny plac powinno przyczynić się do lepszego zaopatrzenia sklepów. Główna uwaga skierowana będzie nadal na wzrost podaży artykułów o podstawowym znaczeniu dla zaopatrzenia ludności.

Homilia J. Glempa na Jasnej Górze

(PAP) 26 bm. w Częstochowie odbyły się w klasztorze na Jasnej Górze uroczystości religijne związane ze świętem Matki Boskiej Częstochowskiej. Licznie przybyli pielgrzymi i członkowie Episkopatu Polski, uczestniczyli w mszy celebrowanej przez ks. kardynała Franciszka Macharskiego. Homilię wygłosił ks. kardynał, prymas Polski — Józef Glemp.

Konferencja w sprawie zadłużeń

(PAP) W Innsbrucku (Austria) rozpoczęła się konferencja międzynarodowa poświęcona problemowi zadłużeń państw i ich deficytów budżetowych.

W. Mischnick w Bułgarii

(PAP) W Bułgarii przebywa z 5-dniową wizytą przewodniczący frakcji parlamentarnej FDP w Bundestagu, Wolfgang Mischnick. W niedzielę w Warnie nad Morzem Czarnym przyjął go przywódca Bułgarii Todor Żiwkow.

Półmilionowa tona wyrobów walcowanych

INFORMACJA WŁASNA

W piątek, 24 sierpnia załoga Walcowni Blach i Taśm Huty Aluminium „Konin” wyprodukowała półmilionową tonę wyrobów walcowanych. Wydział ten rozpoczął działalność 22 września 1972 roku, osiem miesięcy przed planowanym terminem. Huta wytwarza „biały metal” od lipca 1966 roku. W 1968 podjęto decyzję o budowie walcowni. Od 1974 roku rozbudowywano dalej walcownię. Rozszerzono asortyment między innymi o blachy i taśmy cienkie. Obecnie załoga walcowni przewyższa liczne trudności i w pełni realizuje zadania. (les)

Dokończenie ze str. 1

wanych olejów oraz świadczenia drobnych usług. Średnia pensja agentów „CPN” za I półrocze, bez rekompensat, wyniosła ponad 12 000 złotych. Natomiast dolny pułap pensji wyznaczony w tabeli pro wizyjnej równy jest 6 000 złotych. Kwotę tę otrzymuje pracownik wtedy, kiedy nie wypracuje w zespole określonego planu. Górna wartość zarobków jest nieokreślona, ale wiadomo, że limituje ją liczba zatrudnionych i ilość towaru do sprzedania.

— Mówi się też o nieuczciwości niektórych agentów.

— Jest to fakt wstydlivy do którego musimy się przystosować. W początkowym okresie reglamentacji, częściowo pod wpływem presji wielu zmotoryzowanych, agenci sprzedawali benzynę na przetermino

Nominacje dla inspektorów oświaty i wychowania w gminach

INFORMACJA WŁASNA

W Kuratorium Oświaty i Wychowania w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu podczas wczorajszej konferencji inspektorów oświaty omówiono najważniejsze problemy kształcenia i wychowania oraz organizacji pracy w roku szkolnym 1984/85. Wręczono także akty nominacyjne inspektorom oświaty i wychowania w gminach. Zastąpią oni dotychczasowych terenowych zwierzchników oświaty — gminnych dyrektorów szkół. Jest to praktyczna realizacja ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym,

która zakłada bliższy kontakt placówek oświatowych z lokalną administracją państwa oraz radą narodową stopnia podstawowego.

We wczorajszym spotkaniu w poznańskim kuratorium — któremu przewodniczył kurator Ireneusz Król — uczestniczyli sekretarz KW PZPR Jan Maćkowiak, wicewojewoda poznański Romuald Zysnarski oraz przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego Edward Szafranek. Podziękowali oni dotychczasowym zwierzchnikom oświaty w gminach za ich pracę. (tt)

6,3 mln uczniów pójdzie do szkół

(PAP) 1 września — początek nowego roku szkolnego. W dniu tym podejmie naukę 6,3 mln dzieci i młodzieży. Po raz pierwszy zasiądzie w salach lekcyjnych około 640 000 uczniów klas pierwszych. W szkołach podstawowych będziemy mieli ponad 4,6 mln uczniów — o 128 000 więcej niż w roku poprzednim. W szkołach ponadpodstawowych kształcić się będzie około 1,7 mln młodzieży.

W związku ze wzrastającą

liczbą dzieci, w szkołach podstawowych — trzeba będzie stworzyć ponad 3 700 dodatkowych oddziałów. Nawet gdyby tegoroczny plan inwestycyjny w oświacie został wykonany w całości, to i tak za brakuje 1 600 oddziałów do nauki na jedną zmianę. Nie można się więc spodziewać poprawy warunków nauczania. W dalszym ciągu w wielu szkołach, zwłaszcza w miastach, nauka będzie się odbywała na drugą, a nawet na trzecią zmianę.

Będzie więcej zeszytów

(PAP) Dostawy zeszytów szkolnych są w tym roku większe niż w minionym. Zakłady wyrobów papierniczych mają dostarczyć do końca roku ponad 283 mln szt. zeszytów i brulionów, czyli więcej o około 23 mln. szt. aniżeli przed rokiem i o tyleż — w stosunku do zadań przewidzianych w CPR na 1984 r.

Prawdą jest — że handel zgłasza większe zapotrzebowanie na zeszyty, jednak sprostować temu nie można. W odnie-

sieniu do zeszytów 16 i 32-kartkowych, które powinny służyć wyłącznie uczniom, celowe byłoby wprowadzenie innych zasad zaopatrzenia w nie. Powinny — być dostarczane do szkół na takich samych warunkach — jak podręczniki. Taki system zaopatrzenia zapobiegłby wykorzystywaniu tych zeszytów przez innych odbiorców. Na rynku brakuje materiałów piśmiennych, jednak w tym przypadku, wobec niepewnego jeszcze zaopatrzenia, pierwszeństwo należałoby przyznać uczniom.

NIUCZCIWI ZA BURTĄ

wane odcinki paliwowe, nie sprawdzali ich oryginalności oraz zezwoleń uprawniających do zakupu lub wrecz po zawyżonej cenie napełniali zbiorniki pojazdów bez jakiegokolwiek dokumentów. Po prostu nie zachowywano dyscypliny sprzedaży i za to wielu niesolidnych agentów zostało w różny sposób ukaranych.

— Mimo wszystko, można na przykład dolać czegoś do zbiorników z benzyną i używać nadwyżkę.

— Teoretycznie jest to możliwe, lecz praktycznie bardzo trudne do zrealizowania. Wymaga to bardzo wielu zabiegów technicznych łącznie z zerwaniem plomb z dystrybutorów, co jest przecież najłatwiejsze do wykrycia. Na pew

no gdzieś jeszcze znajdują się śmiarkowie podejmujący owe ryzyko, nie można jednak generalizować opinii i wszystkim pracownikom przypinać łatkę nieuczciwości.

Ze swej strony, prowadzimy szeroką działalność prewencyjną. W ciągu 6 miesięcy bieżącego roku pobraliśmy do analizy 3 500 próbek paliw. Proszę to porównać z ilością stacji, a otrzymamy czystotliwość przeprowadzonych kontroli.

— Co zatem może uwolnić pracowników „CPN” od podejrzeń o kombinacje?

— Przypuszczam, że zniesienie reglamentacji benzyny.

Rozmawiał

ANDRZEJ WRÓBLEWICZ

Pionierzy z Nikaragui przebywali w Polsce

(PAP) Na zaproszenie Głównej Kwatery ZHP w Polsce przebywała delegacja organizacji pionierskiej z Nikaragui. Wcześniej uczestniczyła ona w Międzynarodowym Obozie Pionierskim w Artekku na Krymie oraz gościła przez 5 dni w Finlandii.

Młodzież nikaraguańska zwiedziła Trójmiasto, gdzie w bazie „Morena” spotkała się z harcerzami Gdańskiej Chorągwi ZHP, zapoznała się z

przebiegiem nieobozowej akcji letniej. Podczas kolejnego spotkania — z instruktorami ZHP — goście podzieliли się informacjami na temat obecnej sytuacji w Nikaragui, życiu młodzieży w tym kraju i działalności organizacji pionierskiej. Pionierzy odwiedzili też Płock i Warszawę, złożyli wizyty w Komitecie Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej oraz Ogólnopolskim Komitecie Pokoju.

„Wielki Jantar 84” dla filmu polskiego

(PAP) Nieprofesjonalne jury XII Koszalińskich Spotkań Filmowych „Młodzi i film” w konkursie głównym, w którym brało udział dzieśięć filmów zagranicznych i polskich, nagrodę główną Grand Prix „Wielki Jantar — 84” przyznało filmowi polskiemu pt. „Był jazz” w reżyserii Feliksa Falka.

Wojna irańsko irańska

Obrady komisji Ligi Arabskiej

(PAP) W niedzielę 26 bm. w Bagdadzie zakończyły się obrady Komisji Ministerialnej Ligi Arabskiej, poświęcone sprawie konfliktu irańsko-irańskiego. W skład komisji oprócz sekretarza generalnego ligi, Klibiego, wchodziła ministrowie spraw zagranicznych siedmiu państw: Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Iraku, Jemenu, Północnego, Tunezji, Maroka i Jordani. Komisja zwana potocznie „komitetem siedmiu” została powołana w marcu tego roku w celu zakończenia trwającego już cztery lata konfliktu w Zatoce Perskiej.

W Poznańskiej Fabryce Łóżek Tocznych przekonsultowano Centralny Plan Roczny'85

Dokończenie ze str. 1

uczucia pracowników fabryki wynika, że gdyby ci sami ludzie pracowali w kraju na eksport zyski byłyby większe. Właśnie w pogoni za nimi, sugerował aktyw, wiele zakładów ogranicza lub zaprzestaje wytwarzania potrzebnych asortymentów. Może właśnie dlatego brakuje na przykład bielizny, żarówek, sprzętu gospodarstwa domowego? Poddano także w wątpliwość aktualny system sprzedaży brakujących towarów, który mimo

ważnych ograniczeń nadal preferuje kombinatorów.

Konsultacje przyszłego CPR uwypukliły w PFLT jeszcze jedną ważną sprawę. Jest nią obecny system opodatkowania przedsiębiorstw. Niestety nie gwarantuje on odwrócenia majątku trwałego co w przyszłości może doprowadzić do jego wyeksploatowania, a temu trzeba przeciwstawić zapobieg. Dlatego właśnie tak potrzebne są zaproponowane przez rząd szerokie konsultacje nad planami 1985 roku. (wra)



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie małe. Temperatura minimalna 6—8, maksymalna 22—24 stopnie. Wiatr słaby i umiarkowany zmienny.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano w Pile 21, Lesznie, Poznaniu 20, Kaliszu i Koninie 19 stopni.

Cisnienie 756,6 mm czyli 1008 hPa.

(A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzezicki

James Irwin nie był pierwszy

We wczorajszym „Głosie” za Polską Agencją Prasową podaliśmy o odnalezieniu szczątków okrętu ułtożsamianego z arka Noego. Co dobiecielewsi czytelnicy w informacji o arce znaleźli błąd. Wytrwały poszukiwacz arki James Irwin wprawdzie był amerykańskim astronautą, był także na Księżycu, lecz nie jako pierwszy człowiek tylko jako ostatni (przynajmniej do dziś) w wyprawie „Apollo 15”. Słusznie wytknęli nam ten błąd PAP-u liczni czytelnicy.

Plenum Zarządu DKP

(PAP) W Duesseldorfie odbyło się plenum Zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), na którym referat wygłosił przewodniczący partii Herbert Mies. Mówca wskazał na zagrażającą pokojowi politykę amerykańskich rządu. Powiedział, że tzw. gotowość do rozmów, jaką zaczęto się powoływać ostatnio w Waszyngtonie, okazuje się jedynie „demagogicznym manewrem przedwyborczym, którego celem jest zdeorientowanie narodu amerykańskiego”.

Partia po sierpniu 1980

Drogą porozumienia i walki

Robotniczy protest z sierpnia 1980, był sporym szokiem, choć wielu członków PZPR — zwłaszcza tych zaangażowanych w kampanię przed VIII Zjazdem partii — zdawało sobie sprawę z narastającego niezadowolenia społecznego, którego ówczesne kierownictwo kraju starało się nie dostrzegać. Nic więc dziwnego, że podpisanie porozumień społecznych zostało w PZPR przyjęte jako początek nieuchronnych pozytywnych zmian w sposobie kierowania państwem. Kulminacyjnym momentem w przeobrażeniu siebie i kraju, w procesie zwanym w skrócie socjalistyczna odnowa, był z pewnością IX Zjazd PZPR, który wybrał nowego Komitetu Centralnego. Dla większości społeczeństwa stanowiąc on nadzieję. Przyszli przecież głównie nowi ludzie, bar dzo demokratycznie wybrani, pochodzący przeważnie „z dołu” — z zakładów pracy, urzędów, uczelni. W nowym Komitecie ponad połowę stanowili robotnicy i chłopcy. „Oni na pewno dogadają się z „Solidarnością” — myślało powszechnie — dojdzie wreszcie do stabilizacji i współpracy”.

Decyzje o takim toku polityki podjął też sam IX Zjazd apelując o zawiązanie sojuszu robotników, chłopów i inteligencji, sojuszu, gdzie jest miejsce „dla wszystkich Polaków — dla wierzących i nie wierzących, dla ludzi wszystkich zawodów, wszystkich pokoleń, dla każdego, kto nie chce tylko przyglądać się kryzysowi nekajacemu ojczyznę”. Jednocześnie jednak ta sama „Odezwą do narodu polskiego” nakazywała walkę przeciw anachizmie, przeciw tym, którzy chcą „Polskę zawrócić z drogi socjalizmu, poróżnić ją z sojusznikami szczególnie ze Związkiem Radzieckim, przeciw tym, którzy w swym

zasiepieniu gotowi są igrać z bezpieczeństwem i przyszłością narodu”.

Mając takie dyrektywy polityczne, nowy komitet przystąpił do pracy i natychmiast „został obłany zimną wodą”. Tuż po zjeździe miasta zostały oplakowane afiszem przedstawiającym trupia głowę, dwa pod nią skrzyżowane sztucce, a zdobył to napis: „To nam przyniósł IX Zjazd”. Z nowa siła wybuchły strajki, a pierwsza inicjatywa rozmów z kierownictwem „Solidarności” — została storpedowana. Uchwała II Plenum KC z 11 sierpnia 1981 sformułowana była w tonie perswazyjnym: „Realizując politykę społecznego porozumienia, rząd zaproponował 31 lipca br. kierownictwu „Solidarności” rozmowy. Ich zerwanie oznacza, że kierownictwo tej organizacji nadal uchyla się od współudziału i współodpowiedzialności za rozwiązywanie podstawowych problemów społeczno-ekonomicznych kraju”.

Po tym posiedzeniu nawiązała jednak nadal wzrasta. Przez Polskę przetacza się fala tzw. „głódowych” demonstracji — Łódź, blokada rondy w Warszawie. Nasila się strajki, nazywane przez kierownictwo „Solidarności” — „dzikimi”.

W tych warunkach zbiera się III Plenum KC i usiłuje — mimo nienokoiu zewnętrznego — radzić o sprawach ważniejszych niż doraźne, o rozwiązaniach perspektywicznych. Posiedzenie poświęcone jest pozycji samorządu w łog w warunkach reformy gospodarczej (na nim też podjęto decyzję wprowadzenia reformy od 1 stycznia 1982.). Jest to jedynie plenum tamtego okresu, w którego uchwale nie widać brzmienia dnia codziennego...

Inaczej jest już w październiku (16-18) podczas IV po-

siedzenia. Było ono w dużej mierze przełomowe. Nasilająca się anarchia, napaści na władzę i partię w zakładach pracy coraz większej liczbie ludzi uświadamiały, że porozumienie w normalnym trybie nie będzie możliwe, że kierownictwo „Solidarności” świądomie go nie chce, że idzie mu o inne cele niż te, które samo oficjalnie głosi. Na tym plenum podjęto też ważną decyzję — mandat I sekretarza KC powierzono premierowi i ministrowi obrony narodowej zarazem — Wojciechowi Jaruzelskiemu. „Salonowy” je zyk uchwał KC w stosunku do kierownictwa „Solidarności” kończy się. Cała pierwsza połowa uchwały poświęcona jest aktualnej sytuacji. Stwierdza się tu wyraźnie: „W sytuacji istniejącego zagrożenia bytu narodu i bezpieczeństwa państwa Komitet Centralny uważa za niezbędne skierowanie przez najwyższe władze PRL w razie wyższej konieczności — do konstytucyjnych uprawnień w celu obrony najwyższych interesów narodu i państwa”.

Czyż może być jaśniejsze sformułowanie ostrzeżenia dla tych, którzy pragną konfrontacji?

Związek „Solidarność” był już jednak po swoim zjeździe. Po deklaracji do narodów Europy wschodniej, po uchwale wyrażającej podziękowanie KOR-owi za wkład w „obronę” robotników i w twierdzeniu związku, był już opracowany program „samorządnej Rzeczypospolitej”, zakładający stopniowe demontaż socjalistycznych struktur gospodarczych i politycznych. Zarazem coraz więcej sygnałów i badań socjologicznych stwierdzało postępujące zniechęcenie ludzi do udziału

Dokończenie na str. 4

RYSZARD NALESZKIEWICZ

Demografowie obliczają, że w 1982 roku przeciętne trwanie życia wynosiło w Polsce dla mężczyzn 67 lat i dla kobiet 75 lat. W przeliczeniu na godzinę wynosiło to dla pierwszych prawie 590 tysięcy dla drugich blisko 660 tysięcy godzin życia. Ile z tego przypada na czas aktywności zawodowej, na czas w którym pracując zarobkowo wytwarzamy dobra i usługi, zaspo-kojające potrzeby naszego społeczeństwa?

Z danych statystycznych wynika, że roczny czas pracy robotnika w przemyśle państwowym wynosi około 1850 godzin (łącznie z godzinami nadliczbowymi). Przy założeniu, że średni okres aktywności zawodowej mężczyzny trwa około 40 lat, a kobiety 35 lat — możemy ustalić, że mężczyzna przeznaczając na pracę zarobkową około 74 tys. godzin, czyli 1/8 swego czasu życia. Zaś kobieta około 65 tys. godzin, to jest prawie jedną jedną dziesiątą. Oczywiście przy tym rachunku nie wolno nam zapomnieć, że są dziedziny, w których pracuje się znacznie dłużej, ale są też zawody o stażu pracy krótszym od przeciętnego.

Obserwacje wykazują, iż dla tej pracy ci, którzy mają własne warsztaty pracy, przede wszystkim rolnicy i rzemieślnicy. Pogląd ten potwierdzają dane z innych krajów, m.in. opublikowane niedawno przez Federalny Urząd Statystyczny RFN. Mówią one o zmianach i różnicach w tygodniowym czasie pracy (w godzinach) w tym kraju:

	mężczyźni		kobiety	
	1962	1982	1962	1982
samodzielni	57,9	55,4	46,7	42,9
urzędnicy	45,0	40,7	41,9	35,1
pracownicy umysłowi	45,3	41,4	42,7	34,2
robotnicy	44,1	39,6	38,3	32,0

Niestety, w Polsce nie rozporządzamy odpowiednimi danymi porównawczymi. A warto nawet zauważyć, że w Małym Roczniku Statystycznym 1984, w rozdziale dotyczącym zatrudnienia i warunków pracy, w ogóle nie ma informacji o czasie pracy. Natomiast jest

W zwierciadle statystyki

Czas życia i czas pracy

tablica mówiąca o pracownikogodzinach nie przepracowanych przez zatrudnionych w sferze produkcji materialnej poza rolnictwem w gospodarce społecznej — i to bez urlopów wypoczynkowych i profilaktycznych.

Z tablicy tej dowiadujemy się, że w ostatnich latach około 200 godzin rocznie zabierała absencja chorobowa, urlopy dla matek przestoje płatne i inne nieobecności usprawiedliwione i nie usprawiedliwione. Jeśli dodamy do tego urlopy wypoczynkowe to w sumie faktyczny czas pracy liczony w godzinach był o jedną szóstą niższy od obowiązującego. Inaczej mówiąc: na jednego pracownika w sferze produkcji materialnej przypadły w ciągu roku dwa miesiące nieobecności w zakładzie pracy! Jeśli przemnożymy to przez okres aktywności zawodowej, to uzyskamy średnio około 75 miesięcy, a po odjęciu urlopu wypoczynkowego około 40 miesięcy. A zatem absencja poza-urlopowo zmniejszająca cały średni okres pracy zarobkowej poza rolnictwem o prawie 3,5 roku, przy czym nie wlicza się do tego rachunku urlopów wy-

nień z pracy i tym samym zmniejszających swój udział w wytwarzaniu dóbr i usług, co nie zawsze oznacza dla nich utratę dochodów. Narasta więc dysproporcja między sferą tworzenia i podziału, gnie przy tym bezpowrotnie wartość, której nigdy się już nie odzyska: część czasu życia przeznaczonego na pracę.

Nie lubi się u nas statystyki i rozważań na temat czasu pracy. Zdaje się, że w niechęci do rozpatrywania tej sfery życia tkwi poczucie winy i to winy podwójnej: za własny stosunek do pracy i za sytuację, w której odcinamy innych od zajęć lub zakładamy rytm pełnienia obowiązków zawodowych. A tutaj niekiedy straty czasu bywają wyższe od tych, które może uchwycić statystyka absencji. Są to straty w toku opłacanego zatrudnienia. Tak na przykład rozmowy prowadzone ze służbowego aparatu telefonicznego jeszcze bardziej podnoszą koszt owego zatrudnienia. Chętnie uprawia się też tzw. działalność społeczną w godzinach obowiązków zawodowych, załatwia się sprawy, przeprowadza sjezy towarzyskie itp. W konsekwencji zaniedbuje się sprawy służbowe, powstają dokumenty powierzchniowe, produkuje się pospiesznie i byle jak, odprawia się interesantów z kwitkiem itd. itp. W ten sposób narasta patologia pracy, godząca w społeczeństwo, w przedsiębiorstwa, w instytucje publiczne, a nierazko też i w sumiennych towarzyszy pracy, którzy muszą odpowiadać za winy, zastępować opieszalszych i niefrasobliwych kolegów, naprawiać, uzupełniać, wymieniać...

Dokończenie na str. 4

prof. Antoni RAJKIEWICZ

W piątek, 28 kwietnia 1939 roku Adolf Hitler wygłosił w Reichstagu przemówienie. Wiele mówił o umiłowaniu pokoju, ponawiając jednak znane już od kilku miesięcy propozycje wobec Polski: zgodę na włączenie Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy i przeprowadzenie przez polskie Pomorze eksperymentalnych linii komunikacyjnych do Prus Wschodnich. Strzał był celny. Dla światowej opinii publicznej żądania Niemiec były nie tylko umiarkowane, ale wręcz ograniczone do spraw pozornie — w skali międzynarodowej — drugorzędnych. Przecież — rozumowano w Nowym Jorku, Londynie czy Paryżu — w Gdańsku mieszkają niemal sami Niemcy i po co Polska się upiera przy dotychczasowym statusie tego miasta, swój upór ryzykując wojnę... Hitler grał więc starymi kartami. Podobnie jak podczas kryzysu sudeckiego wczesną jesienią 1938 roku tak i wiosną 1939 roku zapewniał że zaspokojenie żądań Niemiec gwarantować miało Europie pokój. Fuehrer zrzucił na Polskę odpowiedzialność za stan napięcia między obu krajami i w imieniu rządu Rzeszy wypowiedział polsko-niemiecki układ z roku 1934 o niestosowaniu przemocy.

Tydzień później, również w piątek, 5 maja, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej — Józef Beck wygłosił na posiedzeniu Sejmu przemówienie na temat stosunków polsko-niemieckich. Mówił między innymi: *Styszcie żądania aneksji Gdańska do Rzeszy. Ale o co tu właściwie chodzi? Czy o swobodę ludności niemieckiej w Gdańsku, czy o względy prestiżowe, czy też o odepchnięcie Polski od Bałtyku? Ale Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!... Te słowa ministra sala nagrodziła reszasty oklaskami. Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną — mówił dalej J. Beck — ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swo-*

ją cenę, wysoką — ale wymiarną, a my w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Ta rzecz jest honor!...

Świat przeżywał grę Hitlera. W Londynie i Paryżu zrozumiano, że nie chodzi mu o Gdańsk tak, jak w roku 1938 nie chodziło mu tylko o czeskie Sudety. Po przemówieniu ministra Józefa Becka nikt też nie miał już wątpliwości, że Polacy będą walczyć o swoją niepodległość o każdy krówek swego terytorium, w tym również w przypadku jedno-

nięto do ogranego już argumentu — przesładowań mniejszości niemieckiej. Mimo iż każdy obiektywny obserwator zagraniczny mógł sprawdzić, że w Polsce nie są przesładowani obywatele narodowości niemieckiej, w propagandzie hitlerowskiej zaczęły się mnożyć mroźne krew w żyłach opisy codziennego życia Niemców w Rzeczypospolitej. Ponadto szefowie z Berlina postanowili wykorzystać mieszkających w Polsce ziomków tworząc zbrojne grupy bojówkarskie dywersantów i szpiegów, po prostu hitlerowską „piątą kolumnę”.

celów czekających armię w najbliższych dniach. Mówił między innymi:

„Stosunki z Polską stały się nie do zniesienia. Moja dotychczasowa polityka w stosunku do Polski prowadzona była wbrew sentymentom naszego narodu. (...) Stoimy wobec wyboru: albo atakować, albo zginąć przed czy później. Obawiam się tylko, by w ostatnim momencie jakaś świnią nie wyskoczyła z propozycją mediacji...”

„Długi okres pokoju nie był by dla nas dobry. Trzeba więc liczyć się ze wszystkim. Na

Zanim padły strzały (3)

stronnej zmiany statusu Wolnego Miasta Gdańska. Tak też rozumowano to i w Berlinie. Przywódcom Rzeszy chodziło więc teraz o całkowitą izolację międzynarodową Polski, a podejmowane w następnych tygodniach, praktycznie aż do pierwszych dni września 1939 roku, przeróżne „pokoje” akcje dyplomatyczne Berlina miały na celu tylko jedno — neutralizację zachodnich sojuszników II Rzeczypospolitej. Niemcy nie byli bowiem jeszcze odpowiednio przygotowani do wojny na dwa fronty.

Prawie miesiąc wcześniej zanim Hitler we wspomnianym przemówieniu w Reichstagu wypowiedział polsko-niemiecki układ o nieagresji, podpisał on dyrektywę „Fall Weiss”. Pod tym kryptonimem krył się plan ataku na Polskę „przy pierwszej nadarzającej się okazji”, jak to określił w przemówieniu do członków ścisłego kierownictwa rządu Rzeszy, najwyższych dyktatorów NSDAP i dowódców wojskowych.

W rozgrywce z Polską sięg-

Na osobiste polecenie Hitlera reichsfuehrer SS — Heinrich Himmler i — w mniejszym zakresie — szef wywiadu do wojskowego, admirał Wilhelm Canaris przygotowali też całą serię prowokacji — napaść na obiekty mniejszości niemieckiej w Polsce (szkoły, domy kultury, kościoły, redakcje gazet i domy mieszkalne prominentnych przedstawicieli tejże mniejszości) zrzucając winę oczywiście na rząd polski i nacjonalistów polskich. Szef służby bezpieczeństwa SS — Reinhard Heydrich przygotował ponadto akcje prowokacyjne (między innymi napaść na radiostację w Gliwicach) na terenie niemieckiego pogranicza. Te ściśle tajne przedsięwzięcia terrorystyczne ukryte pod kryptonimem „Operacja Tannenberg”, miały zostać przeprowadzone w przeddzień ataku na Polskę i być dowodem w twierdzenia Wojska Polskiego lub polskich powstańców do Rzeszy.

22 sierpnia Hitler zwołał do Obersalzbergu generałów Wehrmachtu. W tak dobranym gronie nie krył już rzeczywistych

pierwszym planie — zniszczenie Polski. Cel, który musimy sobie wytknąć, nie polega na dotarciu do jakiegoś oznaczonego limitu, lecz na zniweczeniu siły żywej. Nawet gdyby wojna miała wybuchnąć na Zachodzie, unicestwienie Polski musi być naszym pierwszym zadaniem. Z uwagi na porę roku, należy powziąć decyzję bezwzględnie...”

„Ja sam stworzę pretekst propagandowy do rozpoczęcia wojny. Obojętnie, czy będzie on wiarygodny. Zwycięzcy nikt nie pyta, czy mówił prawdę, czy też nie. Gdy się przystępuje do wojny i gdy się ją potem prowadzi, chodzi nie o prawotę, lecz o zwycięstwo. (...) Nie dopuście do serc litości! Bądźcie brutalni! Osiemdziesiąt milionów ludzi musi otrzymać to, co im się należy, a należy im się zapewnienie egzystencji. Trzeba okazać maksymalną surowość...”

Trzy dni później armia niemiecka otrzymała rozkaz, by 26 sierpnia o godzinie 4.45 przystąpić do realizacji „Fall Weiss”. Ale oto w godzinach wieczornych 25 sierpnia dotar-



Rząd III Rzeszy Niemieckiej, który rozpętał drugą wojnę światową. W pierwszym rzędzie siedzą od prawej: Adolf Hitler, Rudolf Hess i Joachim von Ribbentrop.

Reprodukcja — R. Świątkowski

la do Berlina wiadomość, że tego dnia zawarto w Londynie polsko-brytyjski układ o pomocy. W tej sytuacji napaść na Polskę przerodziła się automatycznie w wojnę z Anglią, a co za tym idzie — także i z Francją.

Po otrzymaniu tej wiadomości, w obszernym gabinecie fuehrera w nowym gmachu Kancelarii Rzeszy — jak wspominał świadek — zaległa przerażająca cisza. Hitler zło-wrogo spojrzął na Ribbentropa, chwilę jeszcze milczał, a następnie wezwał szefa nacelnego dowództwa Wehrmachtu — feldmarszałka Wilhelma Keitla, polecając mu cofnąć rozkaz napaści na Polskę w dniu następnym.

Rozpędzonej maszyny wojennej III Rzeszy nie mogła już cofnąć, można było ją tylko zatrzymać na kilka dni, a w tym czasie raz jeszcze spróbować izolować Polskę i to za daniem powierzone zostało prze-mysłowcowi szwedzkiemu — inżynierowi Birgerowi Dahle-rusowi, znajomemu Hermannu Goeringa. W ostatnich dniach

pokoju odbył on kilka podróży na trasie Berlin — Londyn — Berlin, myśląc naiwnie, że jego tajna misja zapobiegnie wybuchowi wojny, że jeszcze uratuje pokój. Ale nowy rozkaz Hitlera brzmiał — ude-rzyć 1 września.

Pierwsze strzały, zwiastujące wybuch drugiej wojny światowej, rozległy się 1 września 1939 roku o godzinie 4.45 w Gdańsku. Oddał je w kierunku polskiej wojskowej platformy tranzytowej na Westerplatte hitlerowski pancernik „Schleswig Holstein”, przebywający w mieście nad Motławą z wizytą kurtuazyjną. Ale wojna praktycznie trwała już wtedy od kilku godzin. W wielu miejscach pionoło pogranicze polsko-niemieckie, w licznych akcjach sabotażowych i dywersyjnych lub w prowokacjach granicznych gineli ludzie. Zaś otwarta agresja Niemiec hitlerowskich rozpoczęła się wczesnym rankiem, kiedy to na Polskę runęła lawina ognia i stali.

LESZEK ADAMCZEWSKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

ODWIECZNA SPIEWKA

Nie ma tygodnia, ażebyśmy nie czytali lub słuchali informacji o coraz to bardziej wyjątkowych, zachodzących w miejscach odwołanych przy każdej okazji i już zupełnie oficjalnie, Ludobójcy i mordery, którzy nie powinni do końca swego życia oglądać słońca, jak tylko z krótką wziętą, zachowując się, jak przed wrześniem 1939 r. Znowu powtarzają tę samą piosenkę o „prawach miliona Niemców, zmuszanych do zamieszkiwania w Polsce”. Tylko germanizacja przewrotność i całkowite niechęć do prawdy mogą prowadzić do używania argumentacji Hitlera i Goebbelsa, że niby ich ziomkom dzieje się w Polsce krzywda. Przed wojną rzeczywiście było tego prusactwa niemało w Polsce i żyli u nas jak pszczoły w miasle. Gdzie niby jednak obecnie mają być ci „Niemcy”? Chyba, że odwetowcy wszystkich, którzy się urodzili na — siłą przyłączonych do III Rzeszy — terenach, uważają za swoich obywateli. Co za cynizm, niemniej perfidny, jak porwanie dzieci z Zamojszczyzny, bo przypominają z koloru oczu i włosów nordyków. Zresztą zawsze Krzyżacy i Prusacy marzyli o germanizowaniu Polaków, przecież dlatego słynna nasza poetka Maria Konopnicka napisała w Rocie: „Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz i dzieć nam germanit...”. Powinno się znowu wolać o tym słowami Roty na cały świat, bo odwetowcy znowu zaczęli swoją odwieczną pieśń. Widać jak na dłoni, że prusactwo i tym razem, po klęsce w 1945 roku, udało się wykreślić siem. To zawdzięczamy amerykańskiemu i angielskiemu politykom z tamtych lat i obecnych. Naszym wtedy „aliantom”. (1550)

RYSZARD KOZICKI
Poznań

CYBINA... ZASYPYWANA?

Przez jakiś czas Cybina była bagnem, a nie rzeką. Teraz się ją pogłębia. Już była czysta woda, głęboka, nawet płynęła — nie stała. I żaby by tu kumkały i ryby mogłyby być, jak dawniej, za dobrych czasów tej rzeki. Niestety. Widziałem jak z mostu ludzie syją z taczek, czy wagoników, które biegają po szynach, żużel z całą chmurą sadzy, która kłębam unosiła się w powietrzu i to kilka razy. Proszę zobaczyć, jak teraz wygląda ta biedna rzeka! Czy nikt nad nią nie ma litości? Ojcowie miasta płacą za pogłębianie rzeki, a Elektrownia płaci ludziom za zasypywanie jej? Im głębsze koryto rzeki tym więcej zmieści się śmieci. Całkiem logiczne. A czy ten koks nie może być lepiej wykorzystany, np. dla ogrzewania bloków? Ciekawe jakie będzie zakończenie tej biednej Cybiny — chyba też i Warty. Bardzo proszę umieścić to w gazecie. Może to poruszy kogo trzeba. (1553)

LIPIEN J.
Poznań

DOZWOLONE OD...

Ostatnio byłem na filmach „Seksmisja” i „Na granicy”. Zastępowanie informacji o tym, gdzie obecnie grają te filmy można też zorientować się dla kogo są one /przeznaczone. Film pt. „Seksmisja” dozwolony jest dla widzów którzy ukończyli 15 lat, drugi zaś z filmów — od lat 18. Bardzo mnie to zbulwersowało. „Seksmisja” według mnie nieczym nie ustępuje filmowi pt. „Na granicy”. Sceny i teksty w „Seksmisji” są moim zdaniem często nawet bardziej jaskrawe, aniżeli w tym drugim filmie. W związku z powyższym zastanawiam się kryteria, według których dokonywane są podziały na filmy dozwolone od 15 i od 18 lat. Ktoś jest przecież za to odpowiedzialny! (1539)

GRZEGORZ P.
Poznań

Dokończenie ze str. 3

w awanturach politycznych, szczególnie w strajkach. Coraz silniejszych presji trzeba było używać, by takie akcje w ogóle się udawały. Jednocześnie coraz częściej lokalne awantury, inicjowane przez poszczególne regiony, wymykały się centrali spod kontroli. Tak było ze strajkami w Zyrardowie, w woj. tarnobrzeskim, a szczególnie — na tle Lubogóry — w zielonogórskim. Nawet osobiste perswazyje Waleśy nie były już wysłuchiwanie.

VI Plenum KC z 27-28 listopada 1981 roku operuje językiem bardzo stanowczym, alarmistycznym niemal: „Przeciwko organizatorom i inspiratorom akcji mających na celu usunięcie partii z socjalistycznych zakładów pracy zastosowane zostaną wszystkie środki będące w dyspozycji państwa i partii (...) Komitet Centralny stwierdza, iż tak jak nie może być tolerowany żaden czyn wymierzony w podstawy ustroju socjalistycznego państwa, naruszający jego konstytucyjne zasady i normy prawne, tak nie może pozostać bez odpowiedzi żaden atak przeciwko pod-

Drogą porozumienia i walki

stawowym wartościom i zasadom socjalistycznego ustroju Polski w sferze działalności ideologicznej i propagandowej”. Jednocześnie ten sam KC „potwierdza wolę budowania Frontu Porozumienia Narodowego” przez wszystkie siły „stojące na gruncie uznania socjalistycznych zasad Konstytucji PRL”.

Do niczego też nie doprowadziło spotkanie nadziei — jak je nazwała prasa — premiera Prymasa i przewodniczącego. Strajki nadal rozszerzały się. Zaczął się strajk szkolny w Lublinie, jedna po drugiej stawały wyższe uczelnie, przyłączając się do WSI w Radomiu, gdzie zanegowano wybrór rektora. Sytuacja stawała się dramatyczna, szczególnie w obliczu zbliżającej się zimy.

Korespondent Reutera pisał na początku grudnia z Warszawy:

„Można się tylko spierać o liczbę ofiar, ale nadchodzącej zimy wielu Polaków nie przeżyje. Nieograniczone mieszkanie, tragiczne zaopatrzenie, zdeorganizowana produkcja mu-

szą pociągnąć ofiary. Czy będzie ich milion, czy więcej...”

W tej sytuacji 3 grudnia na radomskim posiedzeniu Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i przewoźniczych regionów padają słowa, publikowane później w środkach masowego przekazu: „Konfrontacja jest nieunikniona i konfrontacja będzie”. „Władze trzeba wpuszczać, w przeróżne tematy, rozdyktowywać gminy, miasta, chłopów, napuszczać na urzędników. Niech zajmują urzędy gminne, kiedy taka ich wola”. „Bóg to będzie ich ostatni”...

Dnia 6 grudnia kończy się dwudniowe zebranie delegatów Regionu Mazowsze, na którym przyjmuje się taktykę — niech rząd panuje, my będziemy rządzić. Mimo wotum separatarnego części delegatów podjęto uchwałę proklamującą 17 grudnia „dniem protestu”, z zorganizowaniem wielkiej manifestacji w centrum stolicy. Po paru dniach podobne decyzje zapadają i w innych miastach.

11-12 grudnia obraduje w Stoczni im. Lenina Komisja

wnik pocztowy) wywodzącą się z Wielkopolski, a dokładnie mówiąc z Gostynia Wielkopolskiego. Protoplastą był Tomasz Orsztyń zapisany w księdze metrykalnej gostyńskiej parafii w roku 1746. Pod koniec życia Tomasz używał nazwiska Worsztynowicz. Potem z winy pruskich urzędników stanu cywilnego nadawano mu brzmienie różnorakie: Bursztynowicz, Orsztynowicz, Ostanowicz, Ostrynowicz i Worsztynowicz. Historia tego roku — jak zapewniali esperantysty — w czasach genealogicznych umieszczono ponad 2500 potomków Tomasza zamieszkałych w 35 województwach a także w 10 krajach świata.

Wczasy esperanckie w Międzygórzu odbywają się co roku w sierpniu i wrześniu. Wystarczy tylko wyrazić chęć uczestniczenia w nich i... poznać międzynarodowy język esperanto. (len)

Pozdrowienie z Międzygórza

Esperanto i rodzinne spotkania

Kilkadziesiąt nazwisk podpisanych (w imieniu 450-osobowej grupy) pod pozdrowieniami dla redakcji i czytelników „Głosu Wielkopolskiego” — to najkrócej mówiąc treść korespondencji nadesłanej z Międzygórza. Właśnie tam, u stóp Śnieżnika Kłodzkiego odbywają się III Wczasy Lingwistyczne „Esperanto hejme” (esperanto w rodzinie).

To jedna z form spotkań organizowanych przez Związek Esperantystów przy współudziale Funduszu Wczasów Pracowniczych. Łączy ona w sobie

tylęć ćwiczenia językowe co odnawianie i zacieśnianie więzów i kontaktów rodzinnych. Bowiem często dzieje się tak, że międzynarodowy język poznają całe rodziny. Wspólne wczasy to okazja do rodzinnych spotkań z wszystkimi tymi kuzynami, wujkami i ciotkami, z którymi wymienia się zazwyczaj jedynie okazjonalną korespondencję.

Jako ciekawostkę podać warto, że najliczniej, bo w 40-osobowym składzie reprezentowana jest w tym roku w Międzygórzu rodzina Bursztynowiczów (mają nawet swój kaso-

Niebawem jesień

Bociany szykują się do odlotów

(PAP) Coraz więcej jest oznak zbliżania się jesieni. Na południe odlatują ptaki. Jako pierwsze opuścili rodzinne strony w woj. kieleckim bociany i języki.

Przed odlotem do Afryki bociany odbywały próbne loty na różnych wysokościach. Próby sił przed opuszczeniem rodzinnych stron trwały często po kilka godzin dziennie.

Coraz liczniejsze drzwie do mieszkań wyposażane są w dodatkowe trzecie, a nawet czwarte zamek. Ma to być sposób na zniechęcenie ewentualnych włamywaczy...

Ale i tak w ostatnim czasie notujemy nieustanny wzrost przestępstw przeciwko mieniu prywatnemu. Nie ma dnia, aby któryś z komisariatów nie został zawiadomiony o włamaniu i okradzeniu mieszkania. Czy na włamywaczy nie ma rady?

Nie jest wesoło. Ba, nawet jeden z producentów zabezpieczeń do mieszkań przed włamaniami, został okradziony. Pomyślał o wszystkim — o każdym oknie, o furtce, bal konach; wszędzie pojawiło się zabezpieczenie, producent zapomniawszy jednak o zyspie na śmieci. Właśnie ta droga złodzieje dostali się do wnętrza willi, którą ograbili doszczętnie.

Dziś przed naszymi oczyma gangi Należa do nich w dziesięćdziesiąt procentach ludzie bardzo młodzi. Dlaczego kradną?

Czas życia i czas pracy

Dokończenie ze str. 3

mu bilansu czasu w społecznym podziale pracy. Jego analiza wykazuje, że w jednych dziedzinach jest go za dużo w stosunku do potrzeb, a w innych za mało. Stan ten wynika najczęściej z braku naukowo weryfikowanych norm obsady różnych stanowisk związanych z wykonywanymi zadaniami, i to norm w których podstawową jednostką obliczeniową byłaby godzina pracy. Inaczej mówiąc, chodzi o to, by stan zatrudnienia wynikał z rachunku mówiącego, co można wykonać w ciągu godziny, lub ile godzin trzeba przeznaczyć na spełnienie określonego zadania. Zróżnic-

wana stawka za godzinę pracy powinna być powszechnie stosowaną kategorią systemów wynagrodzeń.

Przypomnijmy na zakończenie: jedną dziesiątą czy jedną osmą godzin naszego czasu życia przeznaczamy na pracę zarobkową. Jeśli chcemy żyć dostatnio, godziny te musimy wypełniać rzetelnym wykonaniem obowiązków zawodowych, za czym — rzecz jasna — isć powinna odpowiednio wysoka rekompensata materialna. Marnując czas przeznaczony na pracę marnujemy czas życia i zubożamy jego treść. (KAR)

prof. ANTONI RAJKIEWICZ

Bo warto. Każde nieomal włamanie do mieszkania to pewny i uprzedzony sukces. Jeden złoty pierścionek aby „wyjść na swoje”.

Co się kradnie? Nieomal wszystko. Największym jednak wzięciem cieszą się pieniądze, waluta, biżuteria, która najczęściej od razu się

Sposób na włamywaczy?

przetapia. Inne przedmioty pozbawia się cech indywidualnych. Prac tych dokonują paserzy. Stara to prawda. Bez paserów nie istniełby włamywacz i złodziej. Rzadko który włamywacz sam zdecydował się sprzedać kradziony towar. Doświadczony uczy, że właśnie wtedy najczęściej wpadają. Każdy więc z nich dobrze wie, że ryzyko jest zbyt duże. Dlatego pozostaje paser. Mimo że niemilosierdzie obniża cenę — jest niezbędny.

Paserzy skradzione przed-

mioty najczęściej przerzucają w inny teren. Pisaliśmy w „Głosie” o ujęciu młodocianej szajki włamywaczy, która w jednym z poznańskich osiedli skradła kilkadziesiąt skór lisich. Dzięki natychmiastowemu ujęciu włamywaczy, ustaleniu kontaktów, udało się na gorącym uczynku schwytać

również pasera, który wywoził towar do Katowic. Schwytanie pasera na gorącym uczynku jest zjawiskiem, niestety, bardzo rzadkim. Trudno jest przedstawić mu dowody winy. Włamywacz milcza jak zakleci, myślał o kontaktach po wyjściu, na wolność. To szczególne środowisko rzadzi się własnymi prawami. Każda wyspa państwa się długo Ucieczka nie pomoże „Papiery”. że ktoś jest trefny, dojdą pod każdy adres.

W sytuacji tej zdziwienie

Krajowa NSZZ „Solidarność” Słowik, Sobieraj, Jaworski, Rulewski, Jąłowicki, Rozpłochowski agituja z mównicy za twardymi rozwiązaniami, gdyż „nie ma się z kim porozumieć”. Trwają spory: czy strajk generalny ma być przed czy po świętach Bożego Narodzenia? Uchwała KK oparta została na stanowisku radomskim i stwierdza, że uwalenie innej niż projekt „Solidarności” ustawy o związkach zawodowych spowoduje strajk generalny.

W obronie państwa i kierunku zachodzących w nim przemian sięgnięto więc w tej sytuacji po ostateczność — stan wojenny. Z pewnością dlatego, że stanowisko partii było konsekwentne i jasne, trafiając w powszechne społeczne odczucia, ów stan wyższej konieczności przebiegł w rezultacie w sposób, który umożliwił dalszy proces reformowania państwa, choć z pewnością byłby on szybszy, gdyby przypomniane tu uchwały Komitetu Centralnego PZPR zostały właściwie zrozumiane przez tych, którzy w istocie zahamowali rozwój w sierpniowych przemianach. (PAI)

RYSZARD NALESZKIEWICZ

Do trzech razy sztuka

Trwa odliczanie promu „Discovery”

(PAP) W niedzielę wieczorem w ośrodku kierowania lotami kosmicznymi na przykładzie Canaveral rozpoczęło się odliczanie przed startem w stronę wahadłowca amerykańskiego „Discovery”.

Jak wiadomo, dwa poprzednie starty tego trzeciego z serii promów kosmicznych USA zostały odroczone z powodu wykrytych usterek technicznych.

W skład załogi „Discovery” wchodzi pięciu astronautów, w tym kobieta.

Podczas rejsu wahadłowca mają być przeprowadzone różne eksperymenty badawcze, a także zostaną umieszczone na orbicie okołoziemskiej trzy satelity telekomunikacyjne.

ZAMYŚLENIA I ZMYŚLENIA

NA GAPE, CZY ZA 600 ZŁ?

W kontaktach z czytelnikami z „Głosem” nie rzadko słyszymy uwagi, że jakoś wyjątkowo zdarza się im trafić na kontrolę biletów w tramwajach i miejskich autobusach. Rzeczywiście, bo mimo codziennych niemiłych doświadczeń, ostatnio udało się po raz pierwszy od długiego czasu (kilku chyba miesięcy) być świadkiem takiej krępującej — jak się wydaje — obie strony operacji. Pion był w stosunku do wielu pasażerów w tramwaju znaczny: trzy osoby nie mogły okazać się opłaconym za pośrednictwem kasowników przejazdem. Dwóch z tych pasażerów (w tym męczyzna — młody, podobnie jak kontroler, który go „nakrył”) zachowali się, jak przystało na dorosłych i wiedzących, co zrobili, ludzie: bez dyktanda, czy żałostnego błagania. Okazali swe dowody osobiste, z których kontroler spisał dane dla dykcji MPK, gdzie zapłacił karą stawkę 600 zł.

Natomiast młoda pasażerka wobec starszego wiekiem drugiego z kontrolerów próbowała tonu urażonej damy. — Przecież posiadam kartę — oświadczyła — a nie ma takiego prawa, żebym go musiała natychmiast oddać. Właśnie chciałam sięgać do torbki, jak pan... — Przepraszam — padła odpowiedź — ale obserwowałam panią przez prawie cały przystanek i nie zdradzała pani najmniejszego zamiaru podej-

ścia do kasownika. — Też coś! ja zresztą zaraz wysiadam... — Nie szkodzi, wysiądziemy razem i tylko proszę o dowód...

Wysiedli, a mnie ogarnęły niedobre myśli, że prawie 10 procent pasażerów tego wozu próbowało jechać „na gapę”. Iuż zaś takich znajduje się w ciżbie podczas szczytowych godzin w komunikacji, gdy na dobrą sprawę prawie byłoby niemożliwe przeprowadzenie kontroli?

Należymy do narodu o duzym poczuciu osobistego honoru i dumy. Nawet, gdy sprawa przedstawia się zupełnie jednoznacznie próbując niektórzy „stawić się”, jak ta dziewczyna. Wiele na ten temat mogłoby powiedzieć celnicy i w ogóle wszelacy kontrolerzy. Właśnie na temat płytkości tej dumy i tego honoru, cenionego przez niektórych poniżej ceny biletu, czyli 3 zł... Wszystko to przed stawia się w sumie bardzo żałosnie i przykro.

Na marginesie: wbrew temu, że kontrole w miejskiej komunikacji rzeczywiście na leżą do rzadkości, wpływy z opłat karnych za jazdę bez ważnego biletu są niemałe. Jak podał mi zastępca kierownika Działu Odszkodowań w poznańskim MPK, Jerzy Stasiewski, wyniosły one za pierwsze półrocze 1984 ponad cztery miliony sześćset tysięcy złotych. Najgorzej je dok, że w stosunku do analogicznego okresu ubr. wzrosły o prawie milion złotych i to chyba nie dlatego, że kontrole są częstsze, ale że więcej ludzi próbuje jeździć na gapę, a więc i więcej wpada. Taki przejazd za 600 zł to już jest coś! Nie każdego stać na podobny luksus... (zk)

da. Liczne przypadki, kiedy to włamywacze sporo się natrudzili, by sforsować drzwi i musieli czynić sporo hałasu, a nikogo to zupełnie nie zaalarmowało, potwierdzają obserwację. A przecież jakakolwiek interwencja, zapytanie, zwrócenie uwagi powoduje, że włamywacze natychmiast uciekają.

Cóż możemy zrobić, aby uniknąć włamywaczy? Przede wszystkim tak zabezpieczyć drzwi i framugi, aby trudności zniechęciły włamywacza. Czasami jest to skuteczne. Po drugie, co jest działaniem długofalowym, trzeba stworzyć atmosferę obywatelskiego zainteresowania się wszystkimi niepokojącymi zjawiskami i natychmiast zawiadamiać o nich MO. Byłoby też pożądane, aby paserzy stracił swoich klientów. Jeżeli oni nie będą mieli gdzie upłynniać towaru, ograniczą kontakty z włamywaczami, ci pozostawiają sobie, osamotnieni, szybciej wpadną w ręce milicji.

KAZIMIERZ BRZEZICKI

Dziennikarz ZSRR o tendencjach w RFN

Próby podważenia realiów europejskich są iluzoryczne

(PAP) W kilkadziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej znów trzeba mówić o zagrożeniu wojennym w Europie, wychodzącym ponownie z ziemi niemieckiej, z RFN — oświadczył zastępca redaktora naczelnego dziennika „Prawda”, Jewgienij Grigorjew występując w programie Telewizji Radzieckiej. Dziennikarz radziecki zwrócił uwagę, że w Republice Federalnej trwa rozmieszczanie amerykańskich rakiet jądrowych pierwszego uderzenia, oraz że wzmagają się tam tendencje odwetowe.

Niedawno bński minister Heinrich Windelen oświadczył,

że Niemcy w granicach z 1937 r. istnieją nadal i że sprawa granic Rzeszy Niemieckiej z Polską i Związkiem Radzieckim dotychczas nie została uregulowana — stwierdził J. Grigorjew. Nad Renem z coraz większym naciskiem mówi się o rzekomej „otwartości” kwestii niemieckiej, podnosząc ją nieomal do rangi doktryny państwowej. Choć o tym się nie mówi, to jednak całkiem otwarcie zmierza to do likwidacji NRD. Bez ogródek deklarują to przywódcy odwetowych ziółkowskich, nie mówiąc już o coraz bardziej agresywnych roszczeniach do innych krajów socjalistycznych.

Dziennikarz radziecki podkreślił, że próby zamachu na realia europejskie są całkowicie iluzoryczne. Jednak lekcje historii nie docierają widocznie do tych „wiecznie wczorajskich”. Dziś pokładają nadzieję w amerykańskich „Pershingach” i jak najgorliwiej włączają się do „krucjaty” przeciwko socjalizmowi, ogłoszonej przez Waszyngton. Tak, jak niezmienne są cele i istota rewanżyzmu, tak niezmienne niebezpieczne dla sprawy pokoju są jego knowania — podkreślił zastępca redaktora naczelnego gazety „Prawda”.

Znane decyzje sojusznice z 1945 r., podjęte na Krymie i w Poczdamie zawierają również ważne zobowiązanie uczynienia wszyściego, żeby z ziemi niemieckiej nigdy więcej nie wyszło zagrożenie wojenne. Najwyższy czas przypomnieć o tym obecnie pewnym „zapominalskim” działaczom na Zachodzie, powiedział, na zakończenie dziennikarz radziecki.

Trwa najstarszy festiwal filmowy

(PAP) W Wenecji rozpoczął się 41 Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Od 7 września zaprezentują tam swoje dzieła nia znani reżyserzy z Europy, Azji i Ameryki. Ogółem została wyświetlonych 100 filmów w tym 24 wytypowanych na konkurs. Udział w konkursie zgłosiły m. in. kinematografia ZSRR i NRD. Radzieccy reżyserzy, Ałow i Naumow przedstawią film „Brzeg”. Ponadto poza konkursem będzie wyświetlony głośny już film Jewgienija Jewtuszenki „Dzieciętyś lat”.

Festiwal wenecki jest najstarszą imprezą tego typu na świecie. Po raz pierwszy zorganizowano ją jeszcze przed drugą wojną światową, w 1932 roku (festiwal w Cannes dopiero w 1946 roku). Są to przeobrażenia filmów fabularnych. Do 1969 roku przyznawano Złote i Srebrne Lwy św. Marka. Obecnie jest to festiwal bez nagród. Po przerwie w 1973 roku przeglądy filmowe w różnych przekrojach są również organizowane w innych miastach włoskich.

Dokerzy brytyjscy strajkują na znak solidarności z górnikami

(PAP) W poniedziałek w czwartym dniu od ogłoszenia strajku dokerów na znak solidarności z walczącymi już od pół roku górnikami, sparaliżowanych było 19 portów brytyjskich, w tym 12 szkockich oraz kilka w Anglii, włącznie z wielkimi dokami w Liverpoolu i Londynie. W pozostałych wielkich portach kraju, w tym w Dover, który jest również jednym z ważniejszych terminali promowych łączących W Brytanię z kontynentem oraz w Felixstowe, największym portie kontenerowym, dokerzy wypowiedzieli się pod koniec tygodnia w drodze głosowania w sprawie ewentualnego przyłączenia się do strajku.

Utrzymany był ruch pasażerski w Dover, w tym obsługa promów. Dokerzy kilkakrotnie stwierdzali, że swoją akcją nie zamierzają zakłócać ruchu pasażerskiego zwłaszcza w okresie masowych powrotów z wakacji.

Jak podkreślają agencje in-

formacyjne, tym razem, konflikt w portach brytyjskich związany jest bezpośrednio ze strajkami górników. Związek dokerów, wchodzący w skład TGWU (Związek Zawodowy Pracowników Transportowych i Robotników Niewykwalifikowanych) postanowił ogłosić natychmiastowy strajk 24 bm dla zaprotestowania przeciwko wyładowaniu przez personel nie należący do tego związku węgla przeznaczonego dla szkockiej stalołni w Ravenscraig. Na znak solidarności ze strajkującymi górnikami dokerzy odmówili wyładunku tego węgla.

John Connolly, przywódca związku dokerów, afiliowanego przy TGWU, zapowiedział, że będzie ubiegał się o poparcie dla tej akcji ze strony innych kategorii pracowników transportu, w tym kierowców ciężarówek. Podkreślił on, że decyzja strajku dokerów jest wyrazem poparcia dla walki górników, a nie wynika na tle jakiegokolwiek sporu wewnątrz tego związku, między pracownikami a pracodawcami.

re obawia się, że brak skoordynowanych działań Zachodu, które powstrzymałyby na razie zadłużenia państwowego, może pociągnąć za sobą, jak w przeszłości, gwałtowny skok inflacji i towarzyszące mu zaburzenia społeczne, polityczne i gospodarcze. Zagroziłoby to światowemu systemowi walutowemu i związanym z nim instytucjom.

O rozmiarach niebezpieczeństwa świadczy zdaniem de Larosiere'a rosnący stosunek zadłużenia państwa w stosunku do produktu narodowego. W siedmiu czołowych państwach zachodnich (Stanach Zjednoczonych Japonii RFN Francji, W Brytanii Kanadzie i we Włoszech) stosunek ten zwiększył się z 22 procent w 1974 roku do 41 procent w roku ubiegłym.

Dyrektor MFW ostrzega Zachód przed deficytem budżetowym

(PAP) Dyrektor Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Jacques de Larosiere ostrzegł Stany Zjednoczone i inne państwa zachodnie przed skutkami prowadzonej przez nie polityki deficytowej budżetowej. W przemówieniu wygłoszonym w poniedziałek w Instytucie Finansów Publicznych w Innsbrucku podkreślił, że co raz częściej zapożyczanie się państw zachodnich na między narodowych rynkach kapitałowych w celu sfinansowania rosnących deficytów budżetowych prowadzi do gwałtownego wzrostu stop procentowania kredytów i spekulacji ka-

pitałami. „Zjawisko to — dodał — może wywołać nagłe wahania kursów wymiany walut ze wszystkimi niekorzystnymi następstwami dla gospodarki światowej”.

Francuska Agencja Informacyjna AFP zwraca uwagę, że dyrektor MFW wystrzegł się ostrzeżenia w chwili, gdy Stany Zjednoczone zamierzają kolejny raz odwołać się do międzynarodowego rynku kapitałowego, ażeby sfinansować swoje zadłużenie publiczne, wzrastające wraz z rosnącym z roku na rok deficytem budżetowym USA (prawie 200 mld dolarów rocznie). De Larosiere-

Zatonął francuski frachtowiec z radioaktywnym ładunkiem

Francuskie Towarzystwo Żeglarskie (CGM) opublikowało w związku z tą katastrofą oświadczenie, w którym

stwierdza, że nie istnieje groźba skażenia morza heksafluoridem uranu który znajduje się w 30 pojemnikach na zatopionym statku.

Delegacja Bundestagu na Tajwanie

(PAP) Do Tajpei przybyła w poniedziałek delegacja Bundestagu składająca się z trzech deputowanych Partii Chrześcijańsko — Demokratycznej (CDU).

Jak podał rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tajwanu celem tej misji jest umocnienie stosunków gospodarczych i handlowych między RFN i Tajwanem.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. wartość wymiany handlowej między Bonn i Tajpej przekroczyła 928 mln dolarów podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wyniosła ponad 849 mln dolarów.

Sport-sport-sport

Zawody Przyjaźni

W blasku medali

Gimnastyka sportowa

KOBIETY

skok przez konia

1. Natalia Jurcenko i Olga Mostiepanowa (obie ZSRR) 19,900 pkt.
3. Maxi Gnauck (NRD) 19,875

poręcze

1. M. Gnauck 20,000
2. N. Jurcenko 19,975
3. Gabriele Faehnrich (NRD) 19,950

równoważnia

1. O. Mostiepanowa 20,000
2. Hana Richa (CSRS) 19,850
3. Anna Drevjana (CSRS) 19,750

wolne

1. O. Mostiepanowa i M. Gnauck po 19,950
3. Brigita Schieferdecker (NRD) 19,750

MEZCZYŻNI

poręcze

1. Władimir Artemow (ZSRR) 19,800
2. Roberto Richarda (Kuba) 19,700

drażek

1. Dmitrij Bilozercew (ZSRR) 19,975
2. Jesus Rivera (Kuba) 19,800
3. Felix Aguilera (Kuba) 19,700

Bezpośredni pojedynek dwóch najlepszych drużyn kraju — Stali Gorzów i Unii Leszno — w opinii ekspertów i kibiców był wydarzeniem sezonu. Nie dziwnego, bowiem jego rezultat może mieć decydujące znaczenie dla ostatecznego układu sił w tabeli ekstraklasy. Obrońcy mistrzowskiego tytułu mimo absencji asa atutowego Edwarda Janczara (znakomity żużlowiec powraca powoli do zdrowia i wkrótce opuści klinikę neurochirurgiczną poznańskiej AM a dalsza hospitalizacja będzie kontynuowana w Gorzowie).

Łucznicy Marymontu strzelali najcelniej

Na torach poznańskiej Surmy rozegrano drugą rundę drużynowych mistrzostw Polski mężczyzn. Najlepiej strzelali łucznicy Marymontu Warszawa zwyciężając z dorobkiem 60,6 pkt. Drugie miejsce zajęli Orleci Gorzów 59,08 pkt., a trzecie Nadwiślanin Kraków 58,88 pkt.

Spośród poznańskich zawodników na czołowej pozycji zdołał uplasować się tylko zawodnik Surmy M. Popielewski, który wynikiem 1225 pkt. zajął trzecie miejsce w klasyfikacji indywidualnej. Zwyciężył J. Pasterzak (Orleci Gorzów) 1272 pkt., a drugie miejsce wystrzelał K. Włosik (Nadwiślanin Kraków) 1246 pkt.

Dla każdej drużyny liczyły się wyniki siedmiu najlepszych zawodników, wśród których obowiązkowo musiał być jeden junior i jeden junior młodszy. (leg)

wolne

1. Roland Brueckner (NRD) 19,875
2. Plamen Petkow (Bulgaria) 19,775
3. Silvio Kroll (NRD) 19,750

koń z lekami

1. D. Bilozercew 19,925
2. Gyorgy Guiczoghy (Węgry) W. Artemow (ZSRR) po 19,800

kółka

1. D. Bilozercew 19,975
2. Holger Behrendt (NRD) G. Guiczoghy (Węgry) W. Artemow (ZSRR) P. Petkow (Bulgaria) wszyscy po 19,800

Hokej na trawie

1. ZSRR I
2. Polska
3. ZSRR II

Judo

waga 60 kg

- 1) Andrzej Dziemianuk (Polska)
- 2) Chazret Tleceri (ZSRR)
- 3) Pavel Petrikov (CSRS) Atanas Gerczew (Bulgaria)

open

- 1) Chabil Biktaszew (ZSRR)
- 2) Vladimir Kocman (CSRS)
- 3) Dietmar Pufahl (NRD) Wojciech Reszko (Polska)

Żużlowcy Unii przegrali w Gorzowie

wie) rozstrzygnęli to spotkanie na swoją korzyść 47:43.

Wicemistrzowie Polski zaskoczyli ciężkim i miękkim torem przez grali dwa pierwsze pojedynki w stosunku 1:5. Mecz, mimo wysokiej stawki, przebiegał zgodnie z regułami „fair play” i był emocjonujący. Unia Leszno po XI wyścigu przegrywała różnicą aż 14 punktów (26:40) i straty udało się

Żeglarskie MP kobiet

W „Finnach” najlepsze poznanianki

W XXX żeglarskich mistrzostwach Polski kobiet na Jeziorze Kierskim wystartowało 49 łódek. Poznanianki, podobnie jak tradycyjnie panowie, najlepiej spisywały się w klasie „Finn”. Zwyciężyła B. Szymborska (Mewa Poznań) przed A. Klimek (Stocznia Gdańska) i T. Krawczyk (AZS Poznań). Szkoda, że wystartowało tylko sześć pań.

Najliczniejszą obsadę — 19 żałóg — miała klasa „420”. Rywalizację wygrała para ze Stoczni Gdańskiej A. Dąbrowska — J. Małkowska przed W. Chrzanowską i J. Kochanowską (MKS SWOS Warszawa). Trzecie miejsce zajęła żałoga JKW — poznanianki A. Płochacz z B. Kamińską. Na desce z żaglek najszybciej pływały reprezentantki Bazy Mragowo zajmując trzy pierwsze miejsca. Zwy-

Jeździectwo

WKW

1. Jan Lipczyński (Polska) — „Elektron” — 42,05 pkt. karnych
2. Mirosław Szapka (Polska) — „Len” — 43,50
3. Wiktor Dawidowicz (ZSRR) — „Banitet” — 50,65

DRUŻYNOWO

1. Polska — 137,20 pkt karnych
2. ZSRR — 199,30

Kolarstwo szosowe

wyścig indywidualny

1. Aleksander Zinowiew (ZSRR) 4:44,21
2. Uwe Raab (NRD) "
3. Andrzej Mierzejewski (Polska) "

Łucznictwo

KOBIETY

1. Chanda Gambozchapowa (ZSRR) 2605 pkt.
2. Zebinze Rustanowa (ZSRR) 2595
3. Ludmila Arzachnikowa (ZSRR) 2589

MEZCZYŻNI

1. Munko Dasziczirenow (ZSRR) 2569 pkt.
2. Jurij Leontiew (ZSRR) 2568
3. Kim Chong Naman (KRLD) 2533

już tylko zniwelować do rozmiarów nieznacznej porażki. Roszady taktyczne trenera Unii nie były najszybsze. Dlatego nie wy stąpił po raz szósty świetnie usposobiony R. Jankowski, a zamiast niedysponowanego Z. Kasprzaka należało desygnować do walki brawurowo jeżdżącego W. Helińskiego bądź G. Sterne.

Punkty dla Unii zdobyli: Jankowski 14, Heliński 9, Okoniewski 7, Piwosz 6, Kasprzak 4, Ster na 2 i Zielonko 1; dla Stali najwięcej: Nowak i Rembas po 12, Woźniak i Grzelak po 6, Widzów 18 000. (jp)

WYNIKI TABEL

Piłka nożna

II LIGA

Grupa I

1. Olimpia — Odra 0:3
2. Stal Stocznia — Szombierki 0:1
3. AKS Niwka — Moto-Jelcz 1:0
4. Victoria — Gwardia 1:0
5. Zagłębie Wałbrzych — Stilon 2:0
6. Chemik — Piast 3:0
7. Słęża — Zagłębie Lubin 2:0
8. Zawisza — Chrobry 1:1
9. Odra 3:6 0 9-1
10. Szombierki 3:6 0 5-1
11. Zagłębie Wałbrzych 3:4 2 6-3
12. Słęża 3:3 3 3-2
13. Moto-Jelcz 3:3 3 3-3
14. Victoria 3:3 1 1-1
15. Stilon 3:3 3 3-4
16. Zagłębie Lubin 3:3 1 1-2
17. Olimpia 3:3 3 2-4
18. Piast 3:3 2 4-4
19. Chemik 3:2 4 5-4
20. Zawisza 3:2 4 3-4
21. Chrobry 3:2 4 1-2
22. AKS Niwka 3:2 4 3-5
23. Gwardia 3:2 4 3-5
24. Stal Stocznia 3:1 5 1-6

Grupa IV

1. Grunwald — Polonia 1:1
2. Arkonia — Lech II 0:0
3. Energetyk — Czarni 2:2
4. Stoczniovec — Fadom 0:0
5. Celuloza — Lechia 0:0
6. Lubuszanie — Dozamet 0:1
7. Grunwald 3:5 1 6-2
8. Stoczniovec 4:4 2 4-0
9. Fadom 3:4 2 2-0
10. Czarni 3:4 2 5-4
11. Lechia 3:4 2 2-1
12. Celuloza 3:4 2 1-0
13. Warta 3:3 3 5-4
14. Błękitni 3:3 3 3-2
15. Lubuszanie 3:3 3 2-2
16. Dozamet 3:3 3 1-4
17. Polonia 3:2 4 2-3
18. Lech II 3:1 5 1-3
19. Arkonia 3:1 5 1-5
20. Energetyk 3:1 5 3-8

III LIGA

Grupa I

1. Błękitni — Warta 2:0

Piłka nożna

II LIGA

Grupa I

1. Olimpia — Odra 0:3
2. Stal Stocznia — Szombierki 0:1
3. AKS Niwka — Moto-Jelcz 1:0
4. Victoria — Gwardia 1:0
5. Zagłębie Wałbrzych — Stilon 2:0
6. Chemik — Piast 3:0
7. Słęża — Zagłębie Lubin 2:0
8. Zawisza — Chrobry 1:1
9. Odra 3:6 0 9-1
10. Szombierki 3:6 0 5-1
11. Zagłębie Wałbrzych 3:4 2 6-3
12. Słęża 3:3 3 3-2
13. Moto-Jelcz 3:3 3 3-3
14. Victoria 3:3 1 1-1
15. Stilon 3:3 3 3-4
16. Zagłębie Lubin 3:3 1 1-2
17. Olimpia 3:3 3 2-4
18. Piast 3:3 2 4-4
19. Chemik 3:2 4 5-4
20. Zawisza 3:2 4 3-4
21. Chrobry 3:2 4 1-2
22. AKS Niwka 3:2 4 3-5
23. Gwardia 3:2 4 3-5
24. Stal Stocznia 3:1 5 1-6

Grupa IV

1. Grunwald — Polonia 1:1
2. Arkonia — Lech II 0:0
3. Energetyk — Czarni 2:2
4. Stoczniovec — Fadom 0:0
5. Celuloza — Lechia 0:0
6. Lubuszanie — Dozamet 0:1
7. Grunwald 3:5 1 6-2
8. Stoczniovec 4:4 2 4-0
9. Fadom 3:4 2 2-0
10. Czarni 3:4 2 5-4
11. Lechia 3:4 2 2-1
12. Celuloza 3:4 2 1-0
13. Warta 3:3 3 5-4
14. Błękitni 3:3 3 3-2
15. Lubuszanie 3:3 3 2-2
16. Dozamet 3:3 3 1-4
17. Polonia 3:2 4 2-3
18. Lech II 3:1 5 1-3
19. Arkonia 3:1 5 1-5
20. Energetyk 3:1 5 3-8

III LIGA

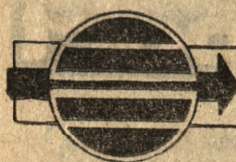
Grupa I

1. Błękitni — Warta 2:0

4. AZS W-wa 3 4:2 4-4
5. Belchatów 3 3:3 5-4
6. Włókniarz 3 3:3 5-4
7. Okecie 3 3:3 3-2
8. Boruta 3 3:3 3-2
9. Górnik 3 3:3 3-3
10. Legia II 3 3:3 4-5
11. Wisła 3 3:3 3-4
12. Proсна 3 3:3 1-2
13. Zdrój 3 3:3 4-9
14. Orzeł 3 2:4 5-7
15. Polonez 3 2:4 2-4
16. Bzura 3 0:6 1-5

Grupa V

- ROW Rybnik — Metal 2:0
- Lechia — Odra 0:1
- Polar — Pogoń 1:0
- Piast — Krystał 1:0
- Stal — Ostrovia 2:0
- Wieluński KS — Victoria Bary 1:1
- Carbo — Pafawag 1:0
- Chemik — KKS Kluczbork 2:0
1. Carbo 3 5:1 2-0
2. Odra 3 4:2 6-2
3. Pogoń 3 4:2 6-2
4. Pafawag 3 4:2 3-1
5. Piast 3 4:2 3-3
6. Metal 3 3:3 4-3
7. Chemik 3 3:3 3-2
8. Krystał 3 3:3 3-2
9. Victoria 3 3:3 2-2
10. Polar 3 3:3 2-5
11. Ostrovia 3 2:4 4-3
12. ROW Rybnik 3 2:4 3-3
13. KKS Kluczbork 3 2:4 2-4
14. Wieluński KS 3 2:4 3-6
15. Stal 3 2:4 2-6
16. Lechia 3 2:4 1-5



Z prasy zagranicznej

W 1943 r. został ranny po raz trzeci. I znów, jak dawniej sanitarny pociąg wywozący żołnierza na tyły, łóżko szpitalne i ból, to nieoczekiwanie ustępujący, to ponownie smagający całe ciało. Wszystko, jak dawniej, ale tym razem wyrok lekarzy był bezlitosny, kategoryczny: inwalidztwo pierwszej grupy.

Był żołnierz, a teraz inwalida. Georgij Sytin powracał w rodzinne strony. Co go tam oczekiwało? Lekka, „w miarę sił” jak radzili lekarze, praca? Ale przecież siły prawie całkowicie go opuściły. Pozostawało więc życie na zwolnionych obrotach, nie życie, lecz wegetacja? Z tym nie mógł i nie chciał się pogodzić.

Nieoczekiwanie odżyły mu w pamięci słowa z przeczytanej jeszcze przed wojną cieniutkiej broszury członka Akademii Nauk, Kornikowa o samowychowaniu. Znany uczony radziecki twierdził, że w drodze samowychowania „harowania” woli człowiek może dosłownie dokonywać cudów, w tym również przezwycięzać najrozmaitsze choroby. Przydałyby się obecnie podobny cud rannemu żołnierzowi!

Wówczas jeszcze nie podejrzewałem, że zarówno ta broszura, jak i prace naukowe poświęcone problemom samowychowania, z którymi miałem możliwość zapoznać się później, stana się tym zdumiewającym lekiem, który do pomoże mi nie tylko uwolnić się od następstw odniesionych ran, lecz również ukształtować całe moje życie — mówi starszy pracownik naukowy Instytutu Psychologii Akademii Nauk ZSRR, kandydat nauk psychologicznych, docent G. Sytin. Nieco ponad czterdzieści lat dzielą naszą rozmowę z Georgijem Nikołajewiczem od tego pamiętnego dnia, kiedy postanowił po raz pierwszy zająć się problemem samowychowania. Lata te, to nauka w I Moskiewskim Instytucie Medycznym, praca psychologa, obro-

na dysertacji na temat „Wysiłku woli”, wreszcie teoretyczne opracowanie i praktyczne wykorzystanie niezwyklej metody samoregulacji organizmu, nazwanej przez jej twórcę „SOEWUS” — słowno-obrazowym, emocjonalno-woluntarnym kierowaniem stanem (organizmem).

Sprawy samokierowania interesowały ludzi od najdawniejszych czasów. Przede wszystkim dlatego, że wykorzystu-

zwykłym! Nie, za nic nie zgodzę się na śmierć z dala od Francji! Nie, koniecznie muszę wyzdrowieć, aby powrócić do Francji... I przeżył ciężkim śmiercią.

Aby stać się takim, jakim chcemy być, przede wszystkim należy wyobrazić sobie że takim człowiekiem właśnie jesteśmy — mówi G. Sytin. Osiąga się to za pomocą autosugestii. Należy przy tym bardzo precyzyjnie sformułować myśl, którą sami sobie chcemy zasugerować. Ona to właśnie zawarta jest w opracowanych przez mnie formułach. Przewracając je, człowiek jednocześnie przyswaja sobie nowe wyobrażenie o własnej osobie.

...Mam zdrowe, mocne serce, tony serca czyste, głośno i prawidłowo akcentowane. Jestem bardzo energicznym człowiekiem. Mam serce zdrowego, wygimnastykowanego człowieka. — tak brzmi fragment jednej z formuł autosugestii usuwającej ból serca. W toku badań Georgij Nikołajewicz opracował i doświadczał skontrolowaną trzydziestą tysięcy podobnych „nastawień”. Jest wśród nich „nastawienie” przeciw baleniu papierosów i picciu napojów alkoholowych, na uzdrowienie serca i na długowieczność, na wzrost samoobrony organizmu przed różnymi chorobami i na wysoką wydajność pracy, na rozwój zdolności twórczych, a nawet na długoletnie zachowanie urody przez kobiety.

Każde z tych i wielu innych „nastawień” uczony silił fowal przez wiele lat. Dobierał najdokładniejsze wzory słowne, poszukiwał zrozumiałych łatwych do zapamiętania sformułowań, przerabiał specjalne ćwiczenia, przyczyniające się do szybkiego opanowania jego metodyki. A następnie metodykę tę sprawdził eksperymentalnie podczas zajęć prowadzonych z pojedynczymi osobami, jak i z całymi grupami, nazywając je „szkołami samokierowania”.

Siła słowa

W piśmie KC KPZR „SO WIEŃSKAJA KULTURA” (Nr 69) ukazał się pod powyższym tytułem artykuł p. W. Szwarc o nowej metodzie psychologicznej pozwalającej człowiekowi kierować stanem swego organizmu. Poniżej tekst artykułu z niewielkimi skrótami.

W swojej książce „Literackie wspomnienia” radziecki pisarz W. Fink przytacza jeden z podobnych przykładów. Opowiada on o Jean Richard Blochu, który w czasie drugiej wojny światowej wraz z małżonką został ewakuowany do Kazania, gdzie zachorował na zapalenie płuc o bardzo ciężkim przebiegu. W Fink pisze: „Kiedy pani Bloch była lekarzem, czy Jean Richard przeżył uchylił się od odpowiedzi, twierząc, że zasępił się. Jego stan był wyjątkowo ciężki. Lekarze zdziwili się, kiedy chory poczuł się lepiej. Później powiedział mi, dzięki czemu, jego zdaniem, pozostał przy życiu.”

— Nieustannie wytyczałem wole. Ciągłe powtarzałem: „Nie, nie, chce umierać przed...”. — mówi starszy pracownik naukowy Instytutu Psychologii Akademii Nauk ZSRR, kandydat nauk psychologicznych, docent G. Sytin. Nieco ponad czterdzieści lat dzielą naszą rozmowę z Georgijem Nikołajewiczem od tego pamiętnego dnia, kiedy postanowił po raz pierwszy zająć się problemem samowychowania. Lata te, to nauka w I Moskiewskim Instytucie Medycznym, praca psychologa, obro-

Było w tym bardzo dużo racji, jako że ta forma pomocy dla kobiet pracujących w wychowaniu dzieci stanowiła wielką zdobycz socjalna ustroju socjalistycznego.

Ale od chwili wprowadzenia tych urlopów, upłynęło sporo czasu i — jak wykazała praktyka — w owej „bezczymu” znalazła się też przysłówowa „łyżka dziegciu”. Zwróciły na to uwagę same kobiety korzystające z urlopów. Sorawa wywołująca różne kontrowersje stała się osamotnieniem młodych matek, które przez trzy lata spędzane wyłącznie w domu traciły kontakt ze swym dotychczasowym środowiskiem, a co gorsza, z reguły — wbrew przepisom — znajdowały się w niekorzystnej sytuacji, gdy powracały do pracy, ponieważ najczęściej trafiały do innych, gorzej płatnych zajęć. Nie bez znaczenia była tu także wysokość samego zasiłku dla niepracujących matek, który nie nadążał za postępującym wzrostem cen.

Ostatnio ukazała się na Węgrzech bardzo ciekawa praca naukowa psychologa dr. Evy C. Molnar nt. trybu zagadnień i ściśle — przypadków nerwicy wśród kobiet na urlopach macierzyńskich. Autorka przebadła 200 przypadków młodych matek, które przed urlopem pracowały w dużych zakładach przemysłowych. Dr. Molnar przeprowadziła z nimi wyczerpujące rozmowy, starając się dociec, co jest przyczyną nerwicy, a co jest skutkiem.

Badania objęły kobiety między 20 a 30 rokiem życia, nie różniące się specjalnych kwalifikacji zawodowych, a więc słabo wynagradzane. Ten ostatni szczegół jest ważny dlatego, że np. w przypadku posiadania

nia dwojga dzieci zasiłek nie jest dużo niższy od płacy i w związku z tym, nie z tego chyba powodu kobiety pragnęły jak najszybciej powrócić do pracy.

Ankietyowane kobiety dość jednoznacznie stwierdzały, że

O urlopach macierzyńskich nieco inaczej

Po wprowadzeniu w życie na Węgrzech urlopów macierzyńskich dla kobiet pracujących, określano je — zwłaszcza w pierwszym okresie — jako wielkie do brzojeństwo dla matek, jako wspaniały dar, wreszcie jako osiągnięcie socjalne na skalę międzynarodową.

czują się „śle psychicznie”, że bardzo mocno odczuwają brak pracy zawodowej i dotychczasowych kontaktów z koleżankami i współpracownikami. Wyrażnie występowało tu zjawisko „tesknoty za codziennym środowiskiem” i to właśnie stawało się z czasem główną przyczyną narastającej nerwicy. Oczywiście wśród ankietyowanych były i takie, które właśnie w roli matki czuły się doskonale i były bardzo zadowolone, że mogą poświęcić się wychowywaniu dziecka.

Spółród 200 zapytanych kobiet tylko 13 proc. pań jest zadowolonych ze swej dotychczasowej pracy zawodowej. Więcej niż połowa pań nie po zakończeniu urlopu macierzyńskiego poszukała sobie innego zajęcia.

Badania wykazały, że 42 proc. kobiet przebywających

na urlopach macierzyńskich choruje na różne formy nerwicy lub ma wyraźne skłonności do niej. I tak np. na pytanie, które z ról (a więc matki czy pracownicy) uważa za ważniejsze, kobiety zdrowe odpowiadały oczywiście, że rolę matki, natomiast te, u których stwierdzono objawy chorobowe — pracownicy.

Mieszkania matek, które cierpią na nerwicę, są z reguły bardzo zaniedbane, ich stosunek do własnych dzieci jest często niewłaściwy. Cechuje je niecierpliwość, brak ciepła. Najczęściej też nie są zadowolone z mężów i za nic nie chcą mieć dalszych dzieci.

Jak twierdzi dr. Eva Molnar, większość tych kobiet nie zdaje sobie sprawy z przyczyn oraz częstych konfliktów małżeńskich. Niezadowolony z życia, poczucie „krzywdy” idzie w parze ze skłonnością do samousprawiedliwiania się i szukania kozła ofiarnego; najczęściej staje się nim mąż.

Powtarzające się coraz częściej (prawie zawsze z winy kobiet) konflikty nieuchronnie pogłębiają nerwicę. Wprawdzie — jak stwierdza dr. Molnar — w czasie prowadzonych przez nią badań tylko dwie kobiety wystąpiły o rozwód, ale aż 47 proc. ankietyowanych oświadczyło, że przerwały współżycie seksualne z mężem, gdyż „nie mają już na to ochoty, ponadto grozi kolejnym dzieckiem”.

Nauka

Zaoczne kursy (korespondencyjne) kresl. tech. nicznych, kosztorysowania, analizy i zestawień materiałowych. Pisemne informacje i zapisy „Oświata”, Kraków, ul. Spasowskiego 8. 2584-K2

Kupno

Kupimy dużą wyłaczarkę, wtryskarkę oraz zlecimy wykonanie form. Tel. 13-03-46. 25103g

Sprzedaż

Pięć płyt laminowanych — jasny orzech 182x122 cm, leżankę. Oferty 19102g. Biuro Ogłoszeń, Skrytka 1.

Nadwozie Dacii w stanie surowym — sprzedam. Przylep, 22 Lipca 10. 2583-K2

Przycepe campingowa duża — sprzedam. Skwieżyna, tel. 287, woj. gozowski. 2522-K2

Motoryzacyjne

Sprzedam Skodę S 100, rok 1973 do remontu. Oferty z ceną 23171g. Biuro Ogłoszeń, Skrytka 1.

Dacie 1975 sprzedam, nadwozie zamówione. Tel. 609-83 lub oferty 22679g. Biuro Ogłoszeń, Skrytka 1.

Sprzedam Syrenę 105 L, rocznik 1979. Tel. 625-37. 25259g

Sprzedam samochód Star 28 Diesel z dwiema (20 rami HDS) z dobrym ogumieniem, układ sterowania wspomagany. Wytwórnia Materiałów Budowlanych „Suprabet” R. Łukaszewicz, Gruszczyn, gm. Swarzędz, tel. 137-493. 25500g

Lokale

Sprzedam własnościowe M-3 Rataje, parter. Tel. 20-30-72. 22512g

Zamienie M-3 nowe 47 m² na 2 mieszkania mniejsze. Oferty 23776g. Biuro Ogłoszeń, Skrytka 1.

Nieruchomości

Sprzedam dom w stanie surowym, wysoki parter, zamknięty, w Gołuchowie, Wiadomość: Czechel 49 koło Kucharek, woj. kaliskie. 24938g

Zguby

Zakład Energetyczny Poznań, unieważnia skradzioną plombownicę nr ZEP 602 oraz błądzący inkasowy nr 129474-129500. Jednocześnie ostrzega się przed ich użyciem. 2812-K1

Różne

Wymienie, kupię stare akcje, obligacje, dyplomy, polisy. Paul. Oferty 5304. Biuro Ogłoszeń, Łódź, Sienkiewicza 3/5. 1851-K2

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Serce”. Twoja życiowa szansa. 40-610 Katowice, skrytka 3311. 2232-K2

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA
w Poznaniu, ul. Jasielska 8a

UPRZEJMIE INFORMUJE:
że z dniem 3 IX 1984 r.
URUCHAMIA:
— nowy punkt sprzedaży detalicznej kwiatów
zlokalizowany: w Poznaniu, Os. Oświecenia Pawilon 37/38B
czynny: w godz. 10.00—18.00.

ZAPRASZAMY
I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW
2813-K1

PP ŻEGLUGA BYDGOSKA
Port Handlowy w Krzyżu Wlkp.

informuje, że
dysponują wolną powierzchnią magazynową wynoszącą 747 m²
W obsłudze towarowej obrotu magazynowego świadczymy usługi spedycyjne w pełnym zakresie.

Dostawy do magazynu mogą odbywać się transportem kolejowym, samochodowym i wodnym.

Blizszych informacji na temat usług składowych udziela Dział Portów Żegluga Bydgoskiej w Bydgoszczy ul. Grodzka 17, tel. 22-52-27 w. 84. 2581-K2

DYREKCJA WIELKOPOLSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TURYSTYCZNEGO „PRZEMYSŁAW” w Poznaniu

ZWRACA SIĘ Z APELEM
do mieszkańców Poznania o
ZGŁASZANIE WOLNYCH POKOI
w celu zakwaterowania wystawców i handlowców biorących udział w Gieldzie „Jesień 84”
od 18 do 21 IX 1984

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Biuro Zakwaterowania WPT „Przemysław”, ul. Głogowska 16, tel. 639-83 i 635-60. 2684-K1

KURSY TAŃCA
TOWARZYSKIEGO I DISKOTEKOWEGO

— DLA DZIECI, MŁODZIEŻY, DOROSŁYCH —

ORGANIZUJE:
WIELKOPOLSKI OŚRODEK KULTURY FSIKT
w Poznaniu, ul. Poznańska 19, telefon 425-96

Polecamy również:

- konsultacje dla zespołów artystycznych różnych typów i form
- konsultacje i szkolenia dla instruktorów
- szeroki wachlarz propozycji programowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych na różne okazje
- wypożyczanie aparatury nagłaśniającej na imprezy, konferencje itp.
- książkę z zakresu gimnastyki jazzowej i aerobiku pomocną dla instruktorów tańca, nauczycieli wf a także dla uprawiających ćwiczenia w celach zdrowotnych.

UWAGA! Realizujemy również zlecenia szkół, domów kultury i zakładów pracy. 2815-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI
OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA PSZCZELARSKA w Poznaniu — zatrudni natychmiast:

— robotników do magazynu z uprawnieniami obsługi wózków akumulatorowych
— konserwatora maszyn przemysłu spożywczego.

Praca na jedną zmianę; dowóz pracowników autobusem zakładowym.
Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — ul. Jasielska 8c tel. 20-35-11 wew. 84. 2857-K1

WOJEWÓDZKI URZĄD POCZTY w Poznaniu
zatrudni pracowników umysłowych na stanowiskach:

— asystentów w placówkach pocztowych na terenie miasta Poznania w pełnym wymiarze czasu pracy o służbie dwuzmianowej oraz w niepełnym wymiarze w godzinach przedpołudniowych lub popołudniowych, do uzgodnienia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia, informacji w powyższej sprawie udziela Wojew. Urząd Poczty w Poznaniu ul. Kościuszki 77, tel. 697-462 lub 697-469. 2825-K1

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu,
ul. Ratajczaka 39

WZNAWIA:
z dniem 1 października 1984 r.
kursy języków obcych w zakresie:

▲ ANGIELSKIEGO
▲ NIEMIECKIEGO
▲ FRANCUSKIEGO
▲ ROSYJSKIEGO
▲ WŁOSKIEGO
▲ HISPANISKIEGO
▲ SZWEDZKIEGO
▲ HOLENDERSKIEGO

Zapisy i informacje codziennie oprócz sobót od 3 września br. w godzinach od 10 do 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, telefon 558-13. 2616-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 sierpnia 1984 r. po długich i ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością odeszła od nas na zawsze nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia

PELAGIA ELLMANN

z domu Wieland

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 29 sierpnia 1984 roku o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 25712g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27. 8. 1984 r. odszedł od nas, po długotrwałej, ciężkiej chorobie, namaszczonego Olejami św., przeżywszy lat 58, mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

ZYGMUNT DESKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29. 8. 1984 r. o godz. 16.00. Msza św. o godz. 16.30 na cmentarzu w Starolecie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Niżańska 1A. 25831g

W dniu 25 sierpnia 1984 odeszła od nas opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 93 ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia oraz siostra i ciocia

ś. † p.

ANNA ZIĘTOWSKA

z domu Kozerska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 sierpnia 1984 r. o godz. 10.00 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

25807g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1984 r. zmarł namaszczonego Olejami św., najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.

JÓZEF PIOTROWSKI

żył lat 75

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godz. 10 w kościele św. Józefa. Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 sierpnia br. o godz. 11 na cmentarzu w Spławiu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Szczepankowo 83,
Francja, Kanada. 25913g

Dnia 25 sierpnia 1984 r. zmarła nagle, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 84 lata

ś. † p.

MARIANNA SKRZYPCZAK

z domu Janyga

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 sierpnia br. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, Rybaki 14. 25892g

Dnia 24 sierpnia 1984 r. zmarła w wieku 76 lat, moja kochana mama, teściowa, babcia i siostra

ś. † p.

MARIA KRÓLIKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego

W smutku pogrążona

córka z mężem i dziećmi
oraz siostra

Poznań, Obornicka 87. 25817g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 1984 r. odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

ś. † p.

JAN KALEMBA

Pogrzeb odbędzie się w środę 29. 08. br. o godz. 12.25 na cmentarzu junińskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 11.15.
Poznań, Kilńskiego 7 m. 1. 25812g

DOKTOROWI MEDYCYNIE WOJCIECHOWI CICHEMU WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

współpracownicy

z Zakładu Propedeutyki Pediatrii
Akademii Medycznej w Poznaniu

25820g

Zawiadamiamy, że dnia 24. 08. 1984 r. po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 36, zostawiając nas w głębokim smutku i tęsknocie, zawsze życzliwa i do końca kochająca nas, najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra, synowa, bratowa, szwagierka i ciocia

ś. † p.

MIROSLAWA FERTSCH

z domu Zbikowska

Pogrzeb odbędzie się w środę 29. 08. 1984 r. o godz. 13.30 na cmentarzu w Miłostowie.

Autobus odjedzie z ul. Niedziałkowskiego 8 o godz. 12.45.

O czym zawiadamiają

maż z córką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Inowrocław, Poznań.

25814g

Dnia 22 sierpnia 1984 r. w wieku 38 lat zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

HENRYK PAWLISIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28. 08. 1984 r. o godz. 15.00 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążeni

córka z rodziną oraz syn z matką

Poznań, Os. Przyjaźni 131/120. 25804g

Dnia 22 sierpnia 1984 r. zmarł niespodziewanie kochany i troskliwy mąż, syn, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek przeżywszy lat 58

ś. † p.

HENRYK PAWLISIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 sierpnia br. o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.

O czym zawiadamia

żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 14

Poznań, Osiedle Przyjaźni 13 m. 120. 25782g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w uroczystość Wniebowzięcia Maryi 1984 roku, zasnął w Bogu, w 72 roku życia pełnego poświęcenia i wyrzeczeń

ś. † p.

MARIA WRZECIONO

dr filologii niemieckiej

Pogrzeb odbył się w dniu 18 sierpnia 1984 roku w Tarnowie Opolskim.

W smutku pogrążona

siostra z rodziną

25791g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1984 r., przeżywszy lat 85, odszedł od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, brat, dziadek i pradziadek

ś. † p.

KAZIMIERZ GOZDOWSKI

Pogrzeb poprzedzony mszą św. żałobną odbędzie się w środę, dnia 29. 8. 1984 r. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym w Starolecie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. św. Antoniego 56 m. 1. 25810g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 sierpnia 1984 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 88, nasz drogi przyjaciel, kolega i senior naszego grona, otoczony miłością i szacunkiem, śp.

STANISŁAW WITKOWSKI

zawsze wierny Bogu i ojczyźnie, szlachetny i prawy człowiek, posiadał niezwykle dar zjednywania ludzi Jego świetlana postać uwieczni się w naszej pamięci.

Rodzinie drogiego Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążeni

przyjaciele i koledzy

Dom żałoby: ul. Czesława 12 25704g

Duchowieństwu Rodzinie Krewnym, Znajomym, za udział w ostatniej drodze mojego drogiego syna śp.

TADEUSZA SCHMIDTA

serdeczne „Bóg Zapłać”

MATKA

25753g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciółom, Sasiadom, Seniorom Harcerstwa Współpracownikom oraz wszystkim, którzy okazali serce i pomoc oraz łączyli się w modlitwach pogrzebowych i podczas mszy świętych za moją żonę i naszą matkę śp.

MARIANNE GIERZAL

serdeczne podziękowanie składają

maż, córki i syn

25714g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 sierpnia 1984 r. odszedł na „wieczną wartę” w wieku 54 lat

hm PL JÓZEF GLINKOWSKI

długoletni instruktor ZHP, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem za Zasługi dla ZHP, Kawaler Kapituły Orderu Uśmiechu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1984 r. o godz. 15.30 na cmentarzu w Kostrzynie Wlkp.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia

Rada Hufca ZHP

w Kostrzynie

25757g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 sierpnia 1984 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

WALERIAN RATAJCZAK

lat 61

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Luboniu (Zabikowo).

Zona z rodziną

Lubon, Strumykowa 26. 25738g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1984 r., zmarła nagle, przeżywszy lat 56, nasza najdroższa mamusia, teściowa, babcia, siostra, bratowa, kuzynka i ciocia

ś. † p.

CECYLIA OLEJNICZAK

z domu Borowiak

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w środę, 29 sierpnia br. o godz. 15 w kościele św. Jakuba w Głuszynie, po czym odbędzie się pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Sypniewo 1 m. 3. 25935g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1984 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 77, kochana mama, babcia, teściowa, siostra, bratowa i szwagierka

ś. † p.

ANIELA OSIŃSKA

z domu Gazecka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Os. Jagiellońskie 71 m. 5. 25862g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25. 8. 1984 r. zasnął w Bogu, nasza kochana i troskliwa mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

MARIANNA SROCZYŃSKA

z domu Bosacka

lat 79

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 28. 8. 84 r. na cmentarzu wierzynickim.

W smutku pogrążeni

córki, syn, synowie, zięciowie
wnuki i prawnuki

Wierzonka. 25900g

† Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1984 r. odszedł od nas nagle, nasz drogi mąż i ojciec

ś. † p.

JÓZEF GLINKOWSKI

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 29 bm. o godz. 16.00, po czym pogrzeb na cmentarzu w Kostrzynie Wlkp.

W smutku pogrążona

RODZINA

25890g

Dnia 24 sierpnia 1984 r. zakończył doczesne życie, w wieku 78 lat, nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek

ś. † p.

FRANCISZEK HALBERDA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junińskim.

O czym z żalem zawiadamia

RODZINA

25947g

KOLEŻANCE

HALINIE HIRT

z powodu zgonu

Matki

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i współpracownicy
Rzemieślniczej Spółdzielni Wielobranżowej
„Przemysław” w Poznaniu

2509-K3

WOLNE MIEJSCA AUTOKAROWE

DO WIEDNIA

Wyjazd w dniu 9. 9. 1984 z Poznania.

Informacja pod telefonem 66-57-55 od
godz. 7 — 15. 2872-K1

Praca

Nowo otwarty warsztat na Osiedlu Plewiska zatrudni emerytki, rencistki od 1 października. Praca spokojna nie wymaga kwalifikacji. Oferujemy 25019g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedaz

Kafelki, tel. 20-58-82. 25992g

Sprzedam Omegę, ozłogowanie dakranowe, tel. 67-92-44 wieczorem. 26069g

Motoryzacyjne

Pilnie sprzedam Fiata 125p, Rocznik 1980. Tel. 522-33. 26705g

Sprzedam Ładę — 1500, rok 78. Tel. 20-63-06. 26065g

Samochód terenowy Muscel sprzedam. Raclawicka 70. 26067g

Sprzedam Fiata 850 — stan dobry, tel. 473-72, po 16.00. 25763g

Pracownia Fotografii Barwnej, ul. Mostowa 5, tel. 222-913 — prowadzi sprzedaż filmów barwnych (ORWO) z wywołaniem — wykonuje prace amatorskie — przyjmuję zdjęcia ślubnych, cywilnych i kościelnych. 26068g

Zguby

Znalazła czarnej torby z rzeczami dziecięcymi po zostawionej 23 sierpnia na postoju taksówek Dworzec Główny Poznań — gorąco proszony o zwrot. Ostrów Wlkp. tel. 603-26. 26078g

Różne

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1984 r. zmarła nagle moja ukochana matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 74

ś. † p.

FELIKSA SWIS

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junińskim.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

26025g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1984 r. po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonego Olejami św., zasnął w Bogu, śp.

ANTONI SMÓL

żył lat 80

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w środę, 29 bm. o godz. 15 w kościele Najśw. Maryi w Krzyżownikach, po czym pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążeni

synowie, synowie i wnuki

26023g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1984 r. po ciężkich cierpieniach, zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., w 74 roku życia mój kochany mąż, nasz drogi tatuś, teść, dziadek i pradziadek

ś. † p.

STEFAN STANISŁAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Kostrzynie Wlkp. Po pogrzebie zostanie odprawiona msza św. żałobna w intencji Zmarłego.

W smutku pogrążona

RODZINA

Kostrzyn Wlkp., Swarzędz, Września. 26020g

Dnia 23. 8. 1984 r. zmarł nasz były, zasłużony, długoletni pracownik

STEFAN ŚWIETLIK

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową m. Poznania oraz Odznaką Zasłużony Pracownik WOZG.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. 8. 1984 r. o godz. 12.45 na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja i załoga

Wielkopolskiego Okręgowego
Zakładu Gazownictwa w Poznaniu

2507-K3

Leszczyńskie

Jeszcze w tym roku lokatorzy wprowadzą się do dwóch bloków

Wschowa jako jedno z trzech miast województwa leszczyńskiego objęta jest programem odnowy starej, historycznej zabudowy. Wprawdzie program ów znajduje się dopiero na etapie tworzenia dokumentacji historycznej po którym — około roku 1987 — nastąpi opracowanie dokumentacji technicznej, aż wreszcie jego realizacja. To jednak zabytkowy charakter miasta sprawia, iż władzom miejscowym sporo kłopotów. Otóż przeprowadzanie remontów starych budynków mieszkalnych wymaga szczególnego uzgadniania z konserwatorem zabytków, a ponadto brakuje wykonawców tego typu robót.

— Przy naszym urzędzie — mówi Fabian Grzyb, zastępca naczelnika miasta i gminy Wschowa — działa ekipa remontowo-budowlana, ale fakt jej przynależności właśnie do miejscowego urzędu administracji sprawia, że nie można jej dotować, a sama nie zarobi tyle, by mogła zakupić niezbędne i drogie dzisiaj maszyny budowlane. Stąd też prowadzimy rozmowy z jedną z firm wojewódzkich, której byśmy oddali tę ekipę, ale pod warunkiem — i to musimy mieć na piśmie — że nadal będzie ona wykonywała prace remontowe na terenie Wschowy.

Ponad trzynastotysięczna dzisiaj Wschowa jest miastem posiadającym infrastrukturę komunalną obliczoną na pięć, najwyżej sześć tysięcy mieszkańców. Stąd też coraz dotkliwiej dają się tutaj we znaki kłopoty z wodą i odprowadzaniem ścieków, a także z brakiem mieszkań mimo iż podczas wojny Wschowa uniknęła zniszczeń, a w latach minionych wybudowano sporo nowych bloków mieszkalnych i domków jednorodzinnych.

Kłopoty z odprowadzaniem ścieków z nowo powstającego osiedla i z centrum miasta rozwiązały budowane obecnie kolektory sanitarny, który powinien być gotowy w roku przyszłym. Natomiast z brakiem wody (szczególnie dotkliwie odczuwalnym podczas ubiegłorocznej suszy) zaradzi się w ten sposób, iż wykorzystają się trzy studnie głębinowe miejscowej Cukrowni. Przydadzą się one zwłaszcza w miesiącach letnich, a więc wtedy, kiedy Cukrownia nie pracuje, a deficyt wody z ujęć komunalnych jest największy. Realną jest także zrodzona niedawno koncepcja budowy w Wschowie elektrociepłowni. Sieć



Fragment starej zabudowy w centrum Wschowy

krajową zasilając ma ona w energię elektryczną, zaś ciepłą wykorzysta zarówno Cukrownia, jak i trafić on będzie do mieszkań spółdzielczych. Pomysł ten „kupili” Wojewódzka Komisja Planowania w Lesznie; przygotowuje się już nawet odpowiednią dokumentację. Jeśli rzeczywiście elektrociepłownia powstanie, wtedy zlikwiduje się kilka zanieczyszczających środowisko małych kotłowni.

Co natomiast z mieszkaniami? — Otóż w toku budowy jest kolejne wschowskie osiedle — Wolsztyńska B. Do dwóch pierwszych bloków lokatorzy wprowadzą się jeszcze w tym roku. W pierwszym etapie budowy tegoż osiedla, to jest do roku 1990, zamieszka tam w sumie 420 rodzin. W różnym stadium budowy jest też we Wschowie ponad sto domków jednorodzinnych stawianych albo indywidualnie, albo w ramach małych spółdzielni, choćby takiej jak „Zwarta” działającej przy „Ponar-Remo”. W pobliżu Osiedla Wolsztyńska B planuje się również budowę bloku komunalnego. W części znajduje się w nim tak zwane „kawalerki” czyli samodzielne mieszkania dla osób samotnych, które obecnie zajmują kilkukopułowe mieszkania z wszystkimi wygodami w starym budownictwie.

Zastępca naczelnika Wschowy jest ostrożnym optymistą jeśli chodzi o rozwój budownictwa mieszkaniowego. Najważniejsze — powiada — że mamy przygotowany teren pod nowe osiedla.

LESZEK ADAMCZEWSKI

Kaliskie

Dorobek sławnego grafika w galerii nad Prosną

Na tę wystawę kaliszanie czekali pięć lat. Idea zrodziła się w 1979 roku podczas pobytu Tadeusza Kulisiewicza w Kaliszu. Przybył wówczas do rodzinnego miasta po długiej nieobecności, przypominając że stąd pochodzi i tu ukończył szkołę średnią — dziś Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki. Zorganizowano wówczas okolicznościową wystawę związaną z 80 rocznicą urodzin artysty.

Obecna, otwarta w salach ekspozycyjnych kaliskiego Muzeum Okręgowego, urządzona została w 85 rocznicę urodzin wielkiego grafika. Zgromadzone na niej 223 rysunki i drzeworyty, których część pochodzi ze zbiorów własnych artysty. Autorem oprawy plastycznej jest znany artysta malarz Cyprian Kościelniak. Wydany został stosowny plakat, katalog i pamiątkowy medal.

autorstwa Józefa Stasińskiego.

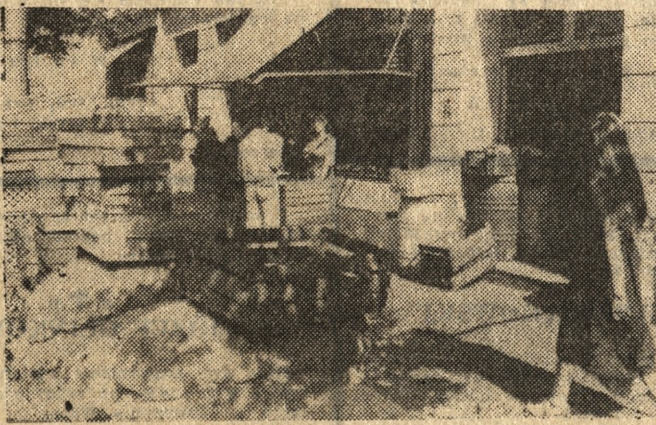
Prace artysty uszeregowano historycznie, według kolejności ich powstawania. Otwiera je cykl rysunków z teki „szlębarskiej”, potem tragiczny cykl „Warszawa 1945”, „Kaukaskie kredowe koło”, „Indie”, „Meksyk”, „Laguna wenecka”, „Pejzaże górskie”, „Brazylia”.

Tak wszechstronny wgląd w prawie sześćdziesięcioletni dorobek artysty jest dużym wydarzeniem kulturalnym. Wystawa prac Tadeusza Kulisiewicza w przyszłości znajdzie stałe miejsce w galerii artysty zlokalizowanej w pomieszczeniach byłego kolegium jezuickiego. Artysta przekazał już miastu bezcenny zbiór 210 swoich prac. Tym samym Kalisz wzbogacił się o nową, unikalną galerię artysty uznanego w świecie, który rozślawił na wszystkich kontynentach polską grafikę i rysunek (msj)

Jubileusz orkiestry

25-lecie obchodzą Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze a także pracująca przy tych zakładach od chwili ich powstania Zakładowa Orkiestra Dęta, której obecnie dyrygentem i kierownikiem artystycznym jest Kazimierz Sauter.

Magazyn na chodniku



Sklep nr 6 Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Ostrowie handluje też na ulicznym straganie. Praktyczne to i wygodne, szkoda jednak że urządzi się obok magazyn.

Fot. (2) „Głos” — R. Królak

Konin

Turek chce mieć swoje pamiątki

Konkurs na wyroby pamiątkarskie pod nazwą „Moje miasto” ogłasza: Urząd Miejski w Turku. Tureckie Towarzystwo Kultury i Miejski Dom Kultury. Zamiarem organizatorów jest wzbogacenie skromnego zestawu pamiątek regionalnych. Apeluje się do plastyków, fotografików, rzeźmiśników, hobbystów i innych osób o wzięcie udziału w konkursie. Prace w dziedzinie plastyki: malarstwo, rysunek, grafika, metaloplastyka, rzeźba, rękodzieło artystyczne i fotografiki; wykonane dowolną techniką należy nadysłać lub dostarczyć osobiście do 29 września 1984 roku do Miejskiego Domu Kultury w Turku przy ulicy 1 Maja 8. (tel. 50-49) Prace oceniane będą w kategorii pojedynczych niepowtarzalnych egzemplarzy oraz projektów i wzorów nadających się do produkcji seryjnej. (les)

rytycznym okiem

Tablica myli i niepokoi

Nad Jeziorem Niepruszkim niedaleko Buku (Poznańskie) rozmnożyły się ostatnimi czasy domy letniskowe i wille. Jakby przypłynęły przy drodze. Zojmują tam już spór potać ziemi i ciągną się wzduż kilku kilometrów. I właśnie śledztwo szosy jest coraz większym zmartwieniem mieszkańców.

Samochody pędzą bowiem od strony Poznania z dużą prędkością obok domów, chociaż jest to teren zabudowany. Przynajmniej w praktyce, bo dopiero po minięciu kilkudziesięciu budynków pojawia się tablica z nazwą miejscowości — Nieprusze. A przed tym miejscem zabudowania do jakiej należą? Wiesz Kalwija mija się przecież dużo wcześniej.

Z powodu wątpliwego oznaczenia obszaru zabudowanego w każdej chwili czyha niebezpieczeństwo wypadku na drodze. I zdarzają się zresztą — niestety — dość często, bo kierowcy nie zawsze udaje się wyhamować. Czy musi dojść do większej tragedii? (bop)

Pilskie

Lepiej uporano się z remontami niż z budową szkół

Przed inauguracją nowego roku szkolnego w Pilskim trwały ostatnie przygotowania do rozpoczęcia nauki. Na remonty, którym objęto 165 szkół i placówek oświatowo-wychowawczych wyasygnowano w tym roku blisko 74,5 mln zł. Do wykonania pozostała już tylko tzw. „kosmetyka”. W żadnym obiekcie nie powinno więc być kłopotów z rozpoczęciem normalnej nauki.

Zawód przeżyją jedynie mieszkańcy Szamocina, gdzie ze względu na braki materiałowe nie uporano się na czas z budową jednej z sześciu wznoszonych obecnie w województwie szkół podstawowych. Również dzieci z osiedla Górnego w Piłe będą musiały nadal wędrować do starej, przeludnionej placówki, choć od 1981 roku w ślimaczym tempie wznoszona jest nowa szkoła. Tylko dzięki remontom i adaptacjom a także czynom społecznym na 400 brakujących obecnie izb lekcyjnych będzie około 30 nowych pomieszczeń.

Trochę lepiej sytuacja wygląda w zakresie opieki przedszkolnej. Chociaż o miejsce w przedszkolu toczą się nadal prawdziwe boje, to Złotów, Wągrowiec i Piła uzyskują nowe placówki. W ciągu roku powinny być oddane do użytku dalsze: w Wałczu, Łobżenicy, Łęknicy i być może w Chodzieży. W sumie liczba przedszkoli wzrośnie z 536 do 580. Dość trudna jest sytuacja kadrowa w pilskiej oświacie. Na 197 wakatów przyjęto dotąd do pracy 161 osób z czego 18 — niewykwalifikowanych, po szkołach średnich, które kieruje się głównie do pracy w świetlicach i internatach. 231 nauczycieli, odeszło na emeryturę; większość skorzystała z prawa przejścia na wcześniejszą emeryturę, w części tylko deklarując się do pracy w zmniejszonym wymiarze godzin.

Brak w tej chwili pilskiej oświacie 918 mieszkań, głównie w mniejszych miejscowościach. Rocznie uzyskuje się ledwie 90—100 mieszkań dla nauczycieli i to głównie dzięki własnym rozwiązaniom: przeważnie w wyniku adaptacji starych pomieszczeń szkolnych lub w ramach budowy domów nauczycieli. W tym roku przybędzie 68 dalszych mieszkań, właśnie w nowo wzniesionych domach nauczycieli we wsi Siemno (gmina Wągrowiec), Radawnica (gm. Złotów), Gębice (gm. Czarnków). (jot)

Poznańskie

Nocą wiejskie centrale nie będą już głuche

Obecnie w Poznaniu jest 92 000 telefonów. Za rok ma ich być 100 000. Niestety, czas oczekiwania na własny numer wynosi 10 i więcej lat, a kolejka wciąż rośnie. Na do datę eksploatacyjne ponad miarę centrale często się psują. Niektóre, to mechanizmy ręczne i nie przy każdym telefonistka czuwa przez całą dobę. W najbliższych latach jednak stan poznańskiej telekomunikacji ma się nieco poprawić. Przybędzie central, niektóre będą wymienione, a inne powiększone.

Już w przyszłym roku wykorzystywana od 40 lat (a więc dwa razy dłużej niż przewiduje norma) centrala „Siemens” w Nowym Tomyslu zastąpi elektromechaniczna. Wymieniona zostanie też centrala w Grodzisku. Zniknie wreszcie ostatnia większa centrala ręczna w województwie — w Obornikach; automatyczna posiadać będzie większą od dotychczasowej

pojemność — 1600 numerów. Do roku 1987 nowe centrale otrzymają też Pniewy i Buk. Elektroniczna typu „E-10” znacznie prawdopodobnie około roku 1990 pracować w Gnieźnie; służyć będzie także mieszkańcom okolicznych miejscowości. Abonentów z Miłosławia, Kołaczkowa, Nekli i Węgierkowa wchłonie do tego czasu powiększona centrala wżeńska. zaś do roku 1991 nowa powstanie też w Środzie.

W najbliższych latach usprawni się telefonię i na wsi Poznania. Do roku 1989 ma ją być czynne przez całą dobę wszystkie centrale, funkcjonujące tylko w dzień. A więc w Bytniu, Marzenniu, Orzechowie, Pałędziu, Plewiskach, Sokolnikach, Strykowie i Targowej Górze.

Zmian zatem zapowiada się wiele. Czy wszystkie jednak będą realizowane w terminie? Okaże się za kilka lat. (maz)

SIERPIEŃ
28
Wtorek
Patrycja Wyszomira
SŁOŃCE: 5.55-19.51

TEATRY

Przerwa urlopową.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Sep” (węg.)
GNIEZNO Lech: „Seksmisja” (pol.); Polonia: „Dziecko Rosentana” (USA 16 L)
GOSTYŃ: „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” (pol.)
JAROCIN: „Na granicy” (USA)
KALISZ Kosmos: „Konopielka” (pol.); Oaza: „Miasto kobiet” (wł.); Zuzanna i zaręczynowy pierścień” (NRD); Syrena: „Wielki Szu” (pol.); Wyjście awaryjne” (pol.); Unkas ostatni Mohikanin” (rum.)
KEPNO: „Tom Horn” (USA)

KOŚCIAN: „Małżeństwo Marii Braun” (RFN)
KROTOSZYN: „Imperium kontratakuje” (USA); „Komandosi z Nawarony” (ang.)
LESZNO Panorama: „Król Cyganów” (USA)
NOWY TOMYŚL: „Duch” (USA); „Oko proroka” (pol.-bulg.)
OBORNIKI: „Czułe miejsca” (pol.)
PILA Sokół: „Był jazz” (pol.)
PLESZEW: „I... jak Ikar” (fr.)
„Przygody Calineczki” (jap.)
PNIEWY: „Tootsie” (USA)
RAWICZ: „Widziadło” (pol.)
SZAMOTULY: „Chłopcy z Placu Broni” (USA-węg.); „Zwolnienie warunkowe” (USA)
ŚRODA: „Zwykli ludzie” (USA)
TRZCIANKA: „Soból i panna” (pol.)
WRONKI: „Ja cię trzymam ty mnie trzymasz za brodkę” (fr.)
WRZEŚNIA: „To tylko rock” (pol.)

RADIO

Z PROGRAMU I: 9 — Lato z radiem; 12.30 — Muzyka folklo-

rem malowana; 14.05 — Rytm — magazyn muzyczny; 17.25 — Ten stary, dobry jazz; 18.05 — Gorący temat; 20.10 — Koncert życzeń; 21.15 — Kariera laureatów Konkursów Chopinowskich; 23.30 — Poezja Jana Kasprowicza
Wiadomości: 0.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 22, 23

Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 10 — Godzina melomana; 14.10 — Koncert w stylu retro; 16 — Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 19.30 — Wieczór w filharmonii; 21.10 — Lista byłych przebojów non-stop; 23.20 — Muzyka naszych czasów.
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.30

Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 11 — Kształty człowieczeństwa — K.Wyka; 13.10 — Powtórka z rozrywki; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19.30 — Trochę swingu; 21 — Mistrzowie francuskiego baroku; 23 — Zapraszamy do Trójki
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05

Z PROGRAMU IV: 8.30 — Ulu-

bione melodie operetkowe; 11.30 — Płytkowe kolekcje; 13 — Ozywają się znaki na mapie; 16.05 — Leksykon piosenek literackich; 18.20 — Piosenki francuskie; 19.40 — Zwyczaje szkolne; 22 — Muzyka na letni wieczór; 23.20 — Muzykoterapia
Wiadomości: 7, 12.05, 15, 18.30, 23.50

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Omówienie programu; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Muzyczny relaks; 17.30 — Tak się rzeczy mają — magazyn młodzieżowy.

TELEWIZJA

PROGRAM I
9.00 — Teleferie najmłodszych „Wakacje ze słoniem” kino Teleferii; „Cebulak” bajka prod. ZSRR; 10.30 — Film dla 2 zmiany;

„Słodkie oczy” — film TP; 23.35 — DT — 24 godziny;

15.50 — Studio sport;
17.20 — DT — Wiadomości;
17.30 — „Niezwyczajne urodziny” węg. kom. film;
18.30 — Kram;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — Diagnosta;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka;
20.15 — „Słodkie oczy” — film TP;
21.15 — Progr. public.
22.15 — DT — Komentarze;
22.30 — Żniwa 84;
22.40 — Z filmoteki 40-lecia Portrety — Teodor Par-nicki;

PROGRAM II
18.30 — Teleskop;
19.00 — Muzyczny relaks;
19.20 — Przeboje „Dwójki” na lato;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Letni savoir vivre;
20.15 — Relacja z Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie;
21.15 — DT — Wydarzenia. Telefon „Dwójki”;
21.30 — Gość letniego studia „Dwójki”;
21.45 — „Światło sprawiedliwych” (4) austriacki serial historyczno-obyczajowy;

Głos Wielkopolski — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Kozmierzowska 4 tel. 762-50;
KONIN al. PZPR 5 tel. 266-67;
LESZNO al. Słowiańska 38, tel. 20-60-68
PILA ul. Okrzeja 7a tel. 226-30.